

559
Kraków
 Biblioteka Jagiellońska

Na prowincji M. 3000

z przesyłką pocztową

za granicą . . . M. 4500

O Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego
 numeru
 we Lwowie
 i na prowincji:
120 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drżkami
 Lwów, ul. Zimbrawicza 11-12.
 Kłopotów nadesłanych nie zwraca się!

Kłopoty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Wyniki wyborów do Senatu.

Warszawa (Tel. wł.) 14 listopada. Poniżej podajemy prowizoryczne dane o wyniku wyborów do Senatu z pominięciem 3 województw, z których nie ma dotychczas żadnych wiadomości.

Warszawa miasto (4 mandaty) lista Nr. 2 — 1, Nr. 8 — 2, Nr. 16 — 1.

W. Kieleckie (9 mandatów) lista Nr. 1 — 1, Nr. 2 — 1, Nr. 3 — 2, Nr. 8 — 4, Nr. 16 — 1.

W. Lubelskie (7 mandatów) lista Nr. 3 — 2, Nr. 8 — 3, Nr. 16 — 2.

W. Łódzkie (8 mandatów) lista Nr. 2 — 1, Nr. 3 — 1, Nr. 8 — 4, Nr. 16 — 2.

W. Warszawskie (7 mandatów) lista Nr. 2 — 1, Nr. 8 — 5, Nr. 16 — 1.

W. Poznańskie (7 mandatów) lista Nr. 7 — 1, Nr. 8 — 5, Nr. 16 — 1.

W. Pomorskie (3 mandaty) lista Nr. 7 — 1, Nr. 8 — 2.

W. Śląskie (4 mandaty) lista Nr. 2 — 1, Nr. 8 — 2, Nr. 16 — 1.

W. Wileńskie (4 mandaty) lista Nr. 1 — 2, Nr. 3 — 1, Nr. 8 — 1, Nr. 16 — 1.

W. Stanisławowskie (4 mandaty) lista Nr. 1 — 1, Nr. 8 — 2, Nr. 17 — 1.

W. Tarnopolskie (5 mandatów) lista Nr. 1 — 2, Nr. 8 — 2, Nr. 23 — 1.

W. Poleskie (3 mandaty) lista Nr. 2 — 1, Nr. 16 — 1, Nr. 24 — 1.

W. Lwowskie (9 mandatów), lista Nr. 1 — 4, Nr. 8 — 3, Nr. 24 — 2.

Brak wiadomości z województwa Nowogrodzkiego, Wołyńskiego i Białostockiego.

Razem mandatów 93. Na listę Nr. 1 — 12, Nr. 7, Nr. 3 — 6, Nr. 7 — 2, Nr. 8 — 38, Nr. 16 — 11, Nr. 24 — 1, Żydzki — 4.

Lwów, 14 listopada.

W wyborach do Senatu śemka odniosła decydujące zwycięstwo. Zdobyła prawie połowę, znacznie więcej niż dwie piąte ogółu mandatów senackich, co wyklucza możliwość rozwiązania przez Prezydenta Rzeczypospolitej przed czasem Sejmu bez zgody obozu narodowego; równocześnie zaś uzyskała pośród senatorów narodowości polskiej olbrzymią większość, bo w stosunku 4:3.

Wynik ten zapewnia obozowi narodowemu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej przewagę co najmniej kilku głosów nad t. zw. lewicą i sprawia, że ewentualny kandydat bloku belwederskiego postawiony przeciw t. zw. prawicy, może liczyć na poparcie tylko mniejszości posłów narodowości polskiej, a tem samem musi zgodzić się na to, że o wyborze jego decydować będą mniejszości narodowościowe i obce potencie, Berlin czy Moskwa. Nie można bowiem się ludzi, aby mniejszość niemiecka przy tej elekcji nie orientowała się wedle wskazań rządu pruskiego, mniejszość zaś „białoruska“ i „ukraińska“ — wedle dyspozycji moskiewskich.

W ten sposób, nie łatwo będzie obozowi belwederskiemu znaleźć kandydata, któryby przysłał wybór wbrew większości głosów polskich. Niewątpliwie też nie jednemu ze stronnictw zaliczanych do lewicy w ostatniej chwili sumienie polskie zabroniłoby uczestniczyć w narzuceniu Polsce Prezydenta przy pomocy wrogich, z zagranicy, kierowanych elementów. Naród polski nie mógłby w takim elekcje nie dopatrywać się pruskiego i moskiewskiego mianownika.

Stąd śadzi się, że wynik wyborów do Senatu utraci definitywnie możliwość powołania przez Zgromadzenie Narodowe na stanowisko pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej człowieka, który nie miałby zaufania stronnictw Jedności Narodowej. (m.)

WYBRANI SENATOROWIE OBOZU NARODOWEGO.

W Województwie krakowskim nie jest ustalonym, czy 8-ka otrzyma trzeci mandat. W innych okręgach mandaty 8-ki zdaje się być pewne.

Poniżej podajemy wykaz wybranych senatorów Ch. Z. J. N.

Warszawa miasto: redaktor B. Koskowski i J. Baliński prezydent Warszawy.

W. Warszawskie: ks. Arcybiskup Teodorowicz, inż. Bojanowski, Romocki były poseł. B. Krzywowski i prawdopodobnie b. poseł St. Brun.

W. Łódzkie: ks. kanonik Abrecht, inż. S. Lipkowski, S. Karpiński, Pułaski.

W. Kieleckie: J. Zdanowski rolnik, J. Hempel b. starosta, inż. T. Popowski, S. Menterys rolnik, były poseł do dумы.

W. Lubelskie: J. Bartoszewicz publicysta, J. Stecki rolnik, J. Laszcz rolnik.

W. Poznańskie: ks. Adamski, T. Szutudrzyński, ks. prałat A. Spychł były wicemarszałek Sejmu, Wł. Grabski, S. Grzegorzewski murarz.

W. Pomorskie: ks. Bolt, były poseł, L. Janta-Pełczyński.

W. Krakowskie: Adam Sapicha, E. Godlewski profesor Uniwersytetu. ewentualnie A. Adalman, prezes kongregacji kupieckiej.

W. Śląskie: W. Korfanty, Kowalczyk, i w miejsce p. Korfantego ks. Brandys lub p. Suszyński.

W. Wileńskie: ks. Maciejewicz.

W. Lwowskie: dr. E. Adam, W. Czartoryski, dr. M. Thullie, prof. Politechniki.

W. Stanisławowskie: ks. Arcybiskup Teodorowicz, Z. Lewakowski przemysłowiec i ewentualnie M. Sieciński nauczyciel.

W. Tarnopolskie: Cieciski, T. Orliński.

Lwów. (PAT.) Nieoficjalny wynik wyborów do Senatu z pięciu końcowych powiatów województwa lwowskiego (wczoraj podano wynik z 23 powiatów), Bóbrka lista Nr. 1 — 1662, 2 — 447, 8 — 5232, 24 — 1603, Kolbuszowa: lista Nr. 1 — 7779, 2 — 5, 8 — 2837, 24 — 1320, Łańcut lista Nr. 1 — 12.374, 2 — 601, 8 — 2812, 24 — 1704, Strzyżów lista Nr. 1 — 7215, 2 — 145, 8 — 2585, 24 — 966, Tarnobrzeg: 1 — 5449, 2 — 758, 8 — 2204, 24 — 1284.

Lwów. (PAT.) Nieoficjalny ogólny wynik wyborów do Senatu z województwa lwowskiego lista Nr. 1 — 165.372, 2 — 34.285, 3 — 9197, 5 — 2282, 7 — 281, 8 — 131.665, 12 — 1363, 13 — 17.411, 14 — 951, 15 — 3606, 23 — 362, 24 — 72.636, 25 — 124. Wobec tego wyniku głosowania prawdopodobny jest wybór czterech senatorów z listy Nr. 1, trzech z listy 8, dwóch z listy 24.

Tarnopol. (PAT.) Brak jeszcze sprawozdań z 16 gmin co do wyniku wyborów do Senatu w województwie tarnopolskim. Wedle dotychczasowych zestawień oddano głosów 146.025, z tego padło na listę Nr. 1 — 56.605, Nr. 8 — 55.140, Nr. 23 (żydowską) 33.686. W województwie tarnopolskim wybiera 5-ciu senatorów. Z powyższych danych, które przypuszczalnie ulegną niewielkim zmianom wynika, że lista Nr. 1. uzyskała dwa mandaty, Nr. 8 — dwa mandaty a lista Nr. 23. — jeden mandat.

Kraków. (PAT.) Nieoficjalny wynik wyborów do Senatu z okręgu 44 Bochnia. Lista Nr. 1 — 13.347,

2 — 2703, 3 — 56, 7 — 1, 8 — 4826, 12 — 353, 24 — 1325, 25 — 2, 13 — 212, 15 — 2, 26 — 1.

Okręg 46, pow. Jasto: Lista Nr. 1 — 8562, 2 — 1215, 3 — 711, 4 — 2, 5 — 3, 8 — 3792, 12 — 609 13 — 1166, 14 — 6, 15 — 14, 24 — 1311.

Oficjalne wyniki

wyborów do Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na ręce generalnego komisarza wyborczego wpłynęły w dalszym ciągu protokolarne wiadomości o wynikach wyborów do Sejmu z następujących okręgów:

Okręg 75. Luck. Uprawnionych do głosowania 201.444, głosowało 118.235, ważnych 1.609, ważnych 116.626. Z tego otrzymały: Lista Nr. 2 — 1.442, 3 — 4.386, 6 — 10.653, 8 — 5.861, 16 — 77.312, 18 152, 20 — 3.049, 22 — 4.782, 23 — 8.976, 24 — 7.25 — 6.

Okręg 58. Krzemieniec. Lista Nr. 16 otrzymała 5 mandatów: Borys Kaszubski, rolnik; Maksym Czuczma, kooperator; Ilarion Pawluk; Abram Lewinson, dziennikarz; Sergiusz Kozicki, nauczyciel.

Okręg Nr. 41. Nowy Sącz. Uprawnionych do głosowania 179.276, głosowało 129.501, ważnych 579, głosów ważnych 128.922. Lista Nr. 1 — 57.909, 2 — 18.188, 3 — 433, 5 — 45, 8 — 13.184, 12 — 18.956, 13 — 2.720, 14 — 3.099, 18 — 1.344, 23 — 16, 24 — 8.028.

Okręg 55. Złoczów. Uprawnionych do głosowania 191.147, głosowało 131.951, ważnych głosów 129.686. Z tego otrzymały: Lista Nr. 1 — 47.804, 2 — 3.600, 3 — 3.438, 4 — 54, 8 — 36.449, 17 — 28.486, 23 — 660, 24 — 219, 25 — 194, 26 — 9.275.

Okręg Nr. 22. Sandomierz. Uprawnionych do głosowania 171.264, głosowało 141.242, ważnych głosów 140.559. Lista Nr. 1 — 33.504, 2 — 14.726, 3 — 49.673, 8 — 24.925, 12 — 1.173, 15 — 480, 16 — 15.563, 20 — 510, 23 — 5.

Okręg 60. Piłsk. Uprawnionych do głosowania 208.160, głosowało 125.500, ważnych głosów 124.335. Lista Nr. 2 — 52.981, 3 — 26.517, 4 — 2.302, 6 — 2.157, 1 — 287, 16 — 30.974, 20 — 333, 22 — 3.527, 23 — 704, 24 — 4.553.

Okręg 59. Brześć n B. Uprawnionych do głosowania 234.071, głosowało 113.929. Ważnych głosów 111.581. Z tego otrzymały: Lista Nr. 2 — 20.746, 3 — 13.598, 4 — 1.870, 5 — 8.660, 6 — 3.755, 11 — 772, 16 — 44.805, 20 — 880, 22 — 8.816, 23 — 19, 25 — 4.214, 26 — 22, 27 — 203, 28 — 93, 29 — 1.399, 30 — 41.

Okręg 40. Cieszyń. Uprawnionych do głosowania 215.892, głosowało 133.702, ważnych 133.231. Lista Nr. 1 — 9.547, 2 — 24.384, 6 — 457, 7 — 23.257, 8 — 51.413, 16 — 24.241, 23 — 13.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 9.30 rano odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej pod przewodnictwem generalnego komisarza p. Bresiewicza. Komisja ustaliła wynik wyborów w 32 okręgach, które nadesłały protokolarne sprawozdania co do wyników wyborów. Do godziny 12-tej brak jeszcze było sprawozdań z 21 okręgów. P. Komisarz Bresiewicz przedstawił zebrany przedstawił list wyborczych do rozważenia pytanie jak przy obliczaniu mandatów przypadających na poszczególne partie na liście państwowej postąpić należy, jeżeli dzielnik będzie wynosił poniżej 5-ciu a powyżej 4-ciu. Komisja zgodnie wyraziła zapatrywanie, że należy uwzględnić wyższy ułamek dzielnika.

Przedstawiciel listy komunistycznej 5. p. Ostrowski postawił wniosek, aby państwowa komisja wyborcza wobec faktu zaarrestowania wybranego posła w Zagłębiu p. Rybackiego, wyraziła opinię, że list wnieśliście wydany przez komisję na zasadzie art. 95. punkt 5. ordynacji wyborczej do Sejmu, zastępuje legitymację poselską i że wobec tego poseł nie może być aresztowany. Komisja postanowiła jednomyślnie wniosku tego nie rozpatrywać, wychodząc z założenia, że nie jest powołana do rozstrzygnięcia powyższej kwestji a należy to do zakresu sądu właściwego w toku instancyjnym. Na tem posiedzenie zakończono, następnego odbędzie się w piątek, dnia 17. bm., o godzinie 19-tej rano.

Przegląd polityczny.

ZMIANY W RZĄDZIE DR. WIRTHA.

„Neue Fr. Presse” dowiaduje się przez swego korespondenta w Berlinie, iż z wyniku narady odbytej pomiędzy kanclerzem a przewodcami stronnictw koalicyj, partji ludowej oraz bawarskich ludowców kanclerz Rzeszy dr. Wirth ma zatrzymać swój urząd, a natomiast zainicjować rozwiązanie kryzysu przez zmianę obsady kilku ministerstw. Dostał opublikowany oficjalny komunikat, stwierdzający, iż przesłania rządowego niema. Sprawa spoczywa jedynie w ręku kanclerza Wirtha, który poszukuje kilku fachowych, uzdolnionych ludzi, którzyby mu dopomogli przelamać trudności nadchodzącej zimy.

Sytuacja jest tego rodzaju, iż socjalna demokracja nie dopuszcza swym stanowiskiem do utworzenia wielkiej koalicji tj. do współdziałania partji ludowej (Volkspartei) w rządzie. Otóż dr. Wirth trudność tę ma zamiar w ten sposób obejść, iż nie zaprosi partji ludowej wprost oficjalnie do współpracy w rządzie, ale powoła do gabinetu poszczególnych kilka osobistości, stojących blisko lub chociaż mniej więcej miłych temu stronnictwu. W ten sposób powraca on do koncepcji rządu osobistości z lat, kiedy to rozwiązanie kryzysu zostało odłożone do jesieni. Inne kombinacje kanclerza wyrażają się, jako: utworzenie gabinetu sił gospodarczych, albowest gabinetu odbudowy.

Następujące teki w rządzie dr. Wirtha są do objęcia: ministerstwo spraw zagranicznych, wakujące od śmierci Rathenau'a, a kierowane od tego czasu przez kanclerza oraz ministerstwo odbudowy. Jak mówią, ma zamiar dr. Wirth dokonać zmian na stanowisku ministrów: gospodarstwa, poczty i wyżywienia oraz utworzyć nowe ministerstwo „premier-ministerium”, którego kierownik objąłby część funkcji spełnianych dotąd przez kanclerza. Na to ostatnie miejsce upatrzony jest Stresemann, przewodca Volkspartei.

POLITYKA PREZ. HARDINGA I NOWE WYBORY.

Rezultatu wyborów amerykańskich oczekiwano na zachodzie Europy z ogromnym zainteresowaniem. Wielu spodziewało się, że przyspieszy on i uła wi rozwiązanie problemu długów międzysojuszniczych, odszkodowań oraz gospodarczej odbudowy Europy. Rozumowanie ich polegało na przypuszczeniu, iż zarówno w Senacie, jak w Izbie deputowanych wzrosną wpływy demokratów. Wtedy zaś prezydent Harding oraz jego bliski współpracownik p. Hughes, którzy dotąd odznaczali się niezwyklej wstrzeźliwością w sprawach europejskich nabiorą więcej śmiałości i inicjatywy.

„Echo de Paris” rozważając wyniki wyborów charakteryzuje politykę Waszyngtonu w ostatnich dwu latach. Cechy jej według wymienionego dziennika to: chwiejność, bojaźliwość i ślepe posłuszeństwo rozmaitym odruchom opinii publicznej. Jako przykład podaje artykuł konferencję waszyngtońską. Została ona rozpoczęta w celu położenia końca przewadze japońskiej na Dalekim Wschodzie. Tymczasem nacisk wolnych kościołów uczynił z niej narzędzie do urzeczywistnienia programu pokojowego. Tak, że w rezultacie rząd japoński utrwalił się w posiadaniu swoich silnych pozycji, zaś nadmiar morską hegemonją Wielkiej Brytanii została utrwalona przez oparcie jej na kontrakcie. W sprawie długów międzysojuszniczych ułożono, że mają one być zwrócone amerykańskiemu wierzycielowi w ciągu 25 lat, a zarazem uchwalono ustawę celną (Fordney tariff bill), który stawia zagranicznym towarem niesłychane przeszkody w imporcie; tak, że żądając zwrotu pieniędzy czynią to zarazem same Stany praktycznie nieprzeprowadzalnym. We wszystkich dziedzinach tasama chwiejność, tesame dążenia w kierunkach najbardziej sprzecznych. Dalej wyłuszcza szczegółowo paryski dziennik niekonsekwencje i bezcelowość polityki prez. Hardinga w stosunku do sprawy odszkodowań, która to polityka polegająca na niezliczonych misjach hadawczych i zarzutach stawianych militarystom Europy wika zagadnienie.

„Echo de Paris” nie przywiązuje do zwycięstwa demokratów wielkich nadziei. Dziennik sadzi, iż polityka amerykańska nie jest obecnie zdolna wyjść z systemu lawirowania, który uprawia. W sprawach stosunku do Europy kolejno: albo ulega wzniosłym, lecz pustym projektom Wilson'ów lub Hoover'ów, albowest zamyka się w granicach swoich zapotrzebowań, słuchając rady swych najwybitniejszych mężów, jak Borah czy Johnson.

BUDŻET CZECHOSŁOWACJI.

Preliminarz budżetowy w Czechosłowacji przewiduje na 1923 rok dochody w kwocie 18.8 miliardów koron czeskich i wydatki 19.3 miliardów, tak, że zamknięty jest niedoborem 560 milionów koron czeskich. Spłata długów państwowych będzie wymagała 2790 milionów koron, o 711 milionów więcej, niż w roku 1922.

Największą w preliminarzu sume wydatków wykazują koleje, mianowicie 4206 milionów koron (w tem 1242 milionów wydatków nadzwyczajnych): w porównaniu z rokiem ubiegłym wydatki się

K I N O N O W O Ś C I

Tajemnice portu Sebastopola Morscy piraci

zmniejszyły o 460 milionów. Dochody ministerjum kolei preliminowane są na 4951 milionów, nieznacznie wyższe od zeszłorocznych, wynikałoby z tego, że koleje stanowią rubrykę aktywną, przynoszą około 750 milionów czystego dochodu.

Następną z kolei co do wysokości wydatków rubrykę stanowi ministerjum obrony narodowej. — Wydatki wojskowe wynoszą 2777 milionów koron (1759 milionów zwyczajnie i 1015 milionów nadzwyczajnie). Wydatki te w porównaniu z ubiegłym rokiem zmniejszyły się nieco, wynosiły bowiem poprzednio 3108 milionów, mimo to jednak są duże jeżeli się weźmie pod uwagę liczbę ludności i terytorjum tego małego państwa. Korona czeska warta jest prawie ćwierć franka złotego, wojskowy więc

budżet czeski przedstawia się bardzo pokaźnie nawet w porównaniu z przedwojennym budżetem armii niemieckiej, a już w porównaniu z naszym, państwa okrzykanego, między innymi, również przez Czechów, za imperialistyczne — jest prostopo cłbrzymi, wynosi bowiem półtora biliona marek polskich.

Oświata prelinuje swe wydatki na 859 milionów koron (zmniejszone o 100 milionów w porównaniu z ubiegłym rokiem), rolnictwo na 773 (w ubiegłym roku 590), opieka socjalna 735 milionów (w zeszłym roku — 653), zdrowie publiczne 206 (w z. r. 149), roboty publiczne 965 (w z. r. 1028 milionów).

Poczty i telegrafy wykazują w wydatkach 880 milionów, w dochodach 1162 milionów, daje zatem 282 milionów dochodu czystego.

Przed porozumieniem Francusko-angielskim

w sprawie wschodniej

Paryż. (AW) Toczące się ostatnio rokowania między Paryżem a Londynem w sprawie przedwstępnej konferencji posunęły się znacznie naprzód. Poincare oświadczył wczoraj, że osiągnięto już zgodę w sprawie większej części wysuwanych zagadnień, zwłaszcza w sprawie ewentualnego ogłoszenia stanu oblężenia w Konstantynopolu.

Paryż. (AW) Według doniesienia z Rzymu Mussolini zgodził się, aby ministrowie spraw zagranicznych francuski, angielski i włoski odbyli wspólną konferencję w celu omówienia spraw, będących substratem narad lozańskich.

Wiedeń. (AW) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: Między Paryżem a Londynem trwa spór o miejsce, w którym mają się odbyć ważne narady przed konferencją lozańską. Poincare kazał oświadczyć w Londynie, że sam przybyć nie może do stolicy Anglii, pragnąłby jednak pokonferować z Curzonem z końcem tego tygodnia. W odpowiedzi Curzon zaproponował aby jeden z delegatów francuskich przybył jutro lub pojutrze do Londynu, dla odbycia ważnych narad.

Wiedeń. (AW) Paryski korespondent „N. Fr. Presse” donosi, że Poincare chwilowo nie może o-

puścić Paryża. Prócz tego Włochy przywiązują wielką wagę do tego, aby wziąć udział w naradach, które mają poprzedzić konferencję lozańską. Francja i Włochy proponują, by konferencja odbyła się w Paryżu, Nicei lub Lozannie.

Rzym. (AW) Zaproszenie Mussolini'ego na międzynarodową konferencję do Londynu wywołało tu pewną niespodziankę. W odpowiedzi swej premier włoski zawiadomił zapraszające państwa, że nie może przybyć osobiście na wspomnianą konferencję, lecz da się na niej zastąpić przez markiza Della Toretta.

Paryż. (PAT.) Bardzo korzystna zmiana nastroju ujawniła się wczoraj wieczorem wśród dyplomatycznych kół angielskich. Curzon zgodził się na podróż do Paryża, gdzie przybędzie w sobotę, celem odbycia konferencji z Poincarem.

Londyn. (PAT.) Według „Times'a” Emir Abdullah miał wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych dłuższą konferencję z Curzonem. Jak słychać nie powzięto jeszcze żadnej decyzji w sprawie transjordańskiej. Rząd angielski gotów jest uznać ten kraj jako niezależne państwo konstytucyjne, jeżeli Liga Narodów da na to swe zezwolenie.

w sprawie reparacji

Manchester. (AW) Lord Derby, który przemawiał w zastępstwie Bonar Law'a zaznaczył, że obecnie w stosunkach między Francją a Anglią panuje zupełna zgoda oraz oświadczył, że życzeniem Anglii jest, by ta zgoda objawiła się także w kwestji reparacyjnej. Zadaniem polityków jest usunięcie w przyszłości wszelkich nieporozumień między obu państwami, gdyż tylko w ten sposób zagwarantować można pokój świata.

Londyn. (PAT.) Paryski sprawozdawca „Times'a” pisze, że Bradbury przyjedzie jutro do Londynu, celem przedłożenia rządowi raportu w sprawie wyników konferencji w Berlinie. Bradbury oświadczył sprawozdawcy „Times'a”, że podczas debaty zawsze był w pełnym porozumieniu z Barthou.

Bruxelles. (AW) Komisja reparacyjna przebywająca w Paryżu już w najbliższym czasie podejmie obrady. Nie jest wykluczone, że jeszcze przed konferencją brukselską komisja zawiadomi rząd niemiecki, że propozycje jego są niewystarczające.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse” donosi, że rząd niemiecki uchwalił 13 bm. przedłożyć komisji reparacyjnej propozycje w sprawie stabilizacji marki. Rząd oświadcza, że bank państwa dostarczy pół miliarda

marek w złocie na sanację marki, produkcja towarów zbytkownych i alkoholu zostanie ograniczona, czas pracy (w ramach 8 godzin) zostanie uregulowany. W zamian za to, rząd niemiecki domaga się udzielenia dłuższego moratorium i ostatecznego ustalenia długu reparacyjnego.

Berlin. (AW) Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalono zwrócić się z ofertą do komisji reparacyjnej. Odnosna nota wysłana ma być 14. bm. Bank Rzeszy oświadczył gotowość przystąpienia z pewnym zapasem złota do akcji banków zagranicznych, mającej na celu stabilizację marki.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, wczorajsze postanowienie gabinetu w sprawie wysłania noty do komisji reparacyjnej powzięto dopiero wtedy, gdy prezydent Banku Rzeszy zawiadomił, że Bank jest gotów subskrybować większą sumę na pożyczkę dla stabilizacji marki. Nota wskazuje na ten fakt, a dalej zaznacza, że dłuższe moratorium przyznane Niemcom dla wydatu w gotówce, byłoby korzystne dla stabilizacji marki. W czasie trwania moratorium rząd niemiecki byłby gotów do świadczeń rzeczowych.

Konferencja brukselska.

Paryż. (PAT) „Matin” donosi, że Poincare polecił poprosić Theunisa, który z końcem tego tygodnia miał przybyć do Paryża, na narady w sprawie konferencji brukselskiej, aby przyjazd swój odroczył o kilka dni.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien” donosi, że Fran-

cja na konferencji brukselskiej będzie obstawała przy ustaleniu długu niemieckiego w wysokości odpowiadającej siłom finansowym Niemiec, oraz przy powzięciu takich zarządzeń finansowych i terytorjalnych, któreby zmuszały Niemcy do respektowania ich zobowiązań.

Ryga. (PAT.) Donoszą z Helsingforsu, że prezydent parlamentu Kallio uformował gabinet składający się wyłącznie z grup centrowych, tj. agrariuszy i postępców. Skład gabinetu jest następujący: Prezydentura Kallio, sprawy zagraniczne Vanola, sprawiedliwość Okoń, sprawy wewnętrzne Foukahelmem, sprawy wojskowe Ritz, oświata Liaka, rolnictwo Sunila, komunikacja Pullinen, handel Westermank, praca Manter.

Ryga. (PAT.) Zjednoczone grupy fedgalskie zwróciły się do lotewskiego ministerstwa rolnictwa z kategorycznym żądaniem jak najszybszego nadania ziemi bezrolnym. Istnieje nawet kierunek domagający się podziału większych gospodarstw włościańskich. W Ledgalji jest około 15 000 włościan nie posiadających ziemi. Rząd gotów jest otworzyć im kredyt, aby im umożliwić nabywanie gruntów, jednakże w kierunku dalszego przymusowego rozdrobnienia posiadłości ziemskich nie idzie.

KSIĘGARNIA I SKŁADNICA POMOCY NAUKOWYCH STANISŁAWA REHMANA Lwów, Rutowskiego 2.

poleca: podręczniki szkolne, książki treści beletrystycznej, historycznej, naukowej i t. d. oraz **KSIAŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.**

SPECJALNY DZIAŁ POMOCY NAUKOWYCH

jak obrazy historyczne, zoologiczne i t. p. **MAPY** historyczne, polityczne i fizyczne, kontomierze, linie, cyrkle, szablony rozkładane, liczydła Laya i zwykłe. Przybory fizyczne i t. d. Wysyłki na prowincję za zaliczeniem pocztowym. Na żądanie wysyła katalogi 5117

Przed sejnem lewicy z nieścisłami narodowościowymi.

Warszawa. (Tel. wł.) 14. X. Rezultat wyborów do Sejmu nasunął wielu „politykom“ następujące rozumowanie: ani lewica ani prawica nie będzie miała w nowym Sejmie większości. Ale lewica przeciwniejszy do siebie posłów narodowości żydowskiej, niemieckiej, ruskiej itd. większość w Sejmie uzyska i będzie na niej mogła oprzeć rząd, nie mówiąc już o wyborze prezydenta.

A jednak bywają dziwne sytuacje, które przeszkadzają podobnemu rozumowaniu i nie dadzą się wtłoczyć w szablon rachunkowy. Takim faktem, to wybór około 90 posłów obcych narodowości, którym przewodzą żydzi i Niemcy. Takie kombinacje na oparcie wyboru prezydenta Rzeczypospolitej oraz egzystencji nowego rządu na sojuszu polskiej lewicy z blokiem antypolskim i na dopuszczeniu tegoż bloku przez lewicę do współdziałania w rządzeniu sprawami naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej są wprost niedopuszczalne. Wystarczy sobie wyobrazić, że w nowym Sejmie zasiada około 40 żydów, pijących na wszystko co polskie a obok nich zobaczymy w Izbie, nie mówiąc już o posłach innych narodowości, kilkunastu Niemców, robiących politykę berlińską. Czyli wszystko razem wzięwszy, blok mniejszości narodowych znacznie kwestjonować rolę żywiołu polskiego jako gospodarza w państwie polskim. Czyż to, czego nowy Sejm może się spodziewać ze strony żydów i Niemców i ich narzędzi nie będzie musiało elektryzować, wprost białować całe społeczeństwo patriotyczne bez różnicy przekonań partyjno - politycznych. A z racji tegoż bloku żydowsko - niemiecko - ruskiego powstać ma rząd lewicowy i tenże blokowi ma zawdzięczać swe stanowisko prezydent Rzeczypospolitej?

Sytuacja musi być wyjaśniona. Nie pora na małe gry i małe targi, na robienie układów dziś z jednym, jutro z drugim. Za wielkie rzeczy są do rozstrzygnięcia. W chwili tej trzeba powziąć stanowczą decyzję, od której zależeć będzie przyszły rozwój gospodarczy i finansowy państwa polskiego.

Jakie zapadną postanowienia w tonie umiarkowanych stronnictw lewicowych jest ich rzeczą a nie naszą troską. Ze swej strony stwierdzamy tylko, że kraj ostatecznie osadzi w swej opinii na kogo państwo odpowiedzialność za wybór prezydenta Rzeczypospolitej, za charakter i skład nowego rządu, oraz za odpowiedzialność finansowej i gospodarczej natury.

Warszawa. (AW.) Mimo, że otwarcie Sejmu nastąpi dopiero za 2 tygodnie, do Warszawy zjeżdżała nowo obrani posłowie. Między innymi przybyli posłowie z listy „chłiborobów ukraińskich“ i zostali przyjęci na audjencji przez min. Nowaka.

DODATEK DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 14 listopada. Sprawa dodatku dla urzędników państwowych za listopad została w razie tylko częściowo zatwierdzona a mianowicie w tych dniach ma być wpłacony 15 proc. od poborów za październik. Ewentualny dalszy dodatek będzie wzięty pod obrady na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Katowice. (AW) Dnia 12. i 13. bm. odbywały się w gmachu województwa pod przewodnictwem wicewojewody Żurawskiego konferencje z przedstawicielami pracodawców i związków robotniczych przy udziale przedstawicieli województwa i starosty górniczego. Omawiano sytuację gospodarczą powstałą skutkiem spadku waluty i wzrostu drożyzny. Przedstawiciele pracodawców domagali się, aby ostateczne uregulowanie podwyżki nastąpiło 20. bm. ewentualnie w razie niemożności porozumienia się za wyrokiem sądu rozjemczego.

Warszawa. (AW.) Komisarz Rzpłtej w Gdańsku p. Pluciński oświadczył w wywiadzie, że wobec ciągłych szykan stosowanych do obywateli polskich przez administrację Gdańska, rząd polski chwycił się może zawieszenia wszystkich przywilejów i udogodnień dla Gdańska. W takim razie odpowiedzialność za straty kupiectwa polskiego i gdańskiego spada całkowiście na rząd gdański.

Sprawa konferencji lozańskiej.

Paryż. (Tel. wł.) 14. XI. Sprawa konferencji wschodniej bardzo się komplikuje z powodu stanowiska Anglii. Turecki delegat przybył wczoraj do Lozanny. Poincare prosi go, ażeby przez kilka dni zatrzymał się w Paryżu zanim się państwa sprzymierzone porozumia co do terminu konferencji. — Niewiadomym jest czy Ismed pasza zgodzi się na tę propozycję.

Wczoraj angielski ambasador w Paryżu złożył Poincaremu wizytę i prosił go w imieniu swego rządu, ażeby przybył na konferencję do Londynu. Poincare nie zgodził się na to, motywując to tem, że obecnie toczą się debaty w Izbie, nadto Ismed pasza mógłby się tem obrazić, że i jego nie zaproszono.

Poincare zaproponował, aby zamiast konferencji odbyła się zwyczajna wymiana zdań między ministrami.

Lozanna. (PAT) Wczoraj wieczorem przybyła tu delegacja turecka złożona z 38 osób. Delegację powitali na dworcu prefekt miasta Lozanny, konsul turecki w Genewie i konsul francuski w Lozannie oraz delegat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który zawiadomił przewodniczącego delegacji tureckiej Ismeda paszy o odroczeniu konferencji do 20. listopada i zapytał, czy wobec tego delegacja turecka nie udałaby się na czas przed konferencją do Paryża. Ismed pasza odpowiedział, wedle doniesienia dziennika „La Suisse“, oświadczył, że delegacja przybyła do Lozanny celem wzięcia udziału w konferencji i nie widzi celu wizyty w Paryżu. Delegacja turecka zamieszkała w hotelu Lozan - Pałast, w którym zamieszkała również delegacja francuska, która przybędzie prawdopodobnie w sobotę. Delegacja angielska, która ma przybyć z końcem tego tygodnia zamieszka w tym samym hotelu co i delegacja grecka. Przybycie delegacji greckiej nastąpi dziś. Delegacja rumuńska przybędzie we środę.

Londyn. (PAT.) Biuro Reutera dowiadując się, że jeżeli rokowania pokojowe między aliantami nie dadzą zadowalających wyników, to w takim razie Anglii nie będzie reprezentowała na konferencji w Lozannie. Panuje pogląd, że koniecznością jest, aby aljanci wystąpili wobec Turcji ze stanowczym programem, któryby świadczył o istnieniu jednolitego frontu w kwestji wschodniej.

Wiedeń. (AW.) Z Lozanny dowożą: Przewodniczący tureckiej delegacji Ismed Pasza oświadczył onegdaj bawiącym w Lozannie dziennikarzom, że rząd turecki nie mógłby przyjąć granic, któreby umożliwiły odbudowę państwa tureckiego. Sułtan sprzeciwił się żywotnym postulatowi narodu tureckiego, dlatego musiano wystąpić przeciw niemu. Turcy zawsze życzyli sobie pokoju i delegacja ich przybyła do Lozanny z najszczerszymi zamiarami pokojowymi.

ABDYKACJA SULTANA.

Wiedeń. (AW.) Według doniesień „Telegraphen Comp.“ udało się nakłonić sultana do ostatecznej abdykacji.

Paryż. (PAT.) Według doniesień z Konstanty-

W dalszym ciągu bronił Ismed Pasza sprawy odłączenia kalifatu od sultanatu i wywodził, że religia staje się przez to godniejszą, jeśli nie jest zawisła od państwa.

Wiedeń. (PAT) „N. W. Abendblatt“ z Lozanny: Ismed pasza przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielił im bliższych wyjaśnień o sytuacji w Turcji oraz o nadziejach, jakie łączy Turcja z konferencją lozańską. Oświadczył on, że Turcja pokłada całą nadzieję w propozycjach francusko - włoskich. W obecnych warunkach naród turecki jest jedynym, który dotychczas lojalniej niż inne narody postępuje. Rokowania w Mudanii miały na celu zaznaczenie Turków przed linją neutralną i Turcy nie postąpili też naprzód ani kroku dalej. Turkom przyrzeczono zwrot Tracji i wprowadzenie tego dotrzymano, ale oddano im kraj zupełnie osłabiony. Pragnieniem Turków jest, aby obrady w Lozannie zaraz się rozpoczęły.

Londyn. (PAT.) Jak donosi Reuter położenie w Konstantynopolu jest dotąd jeszcze bardzo poważne. Stanu oblężenia dotychczas nie ogłoszono, lecz nie tłumaczy się to różnicą poglądów pomiędzy sprzymierzonymi, żądanie Francji, Anglii i Włoch, wysoki komisarz upoważniony został bowiem do wyrażenia zgody na ogłoszenie stanu oblężenia.

Paryż. (PAT) Według wiadomości z Konstantynopola doniesienie o mającej się rozpocząć w terminie późniejszym konferencji pokojowej w Lozannie wywołało tam zaniepokojenie. Wysocy komisarze sprzymierzonych zeznali telegraficznie od rządów swych przyśpieszenia obrad, co jest jedynym warunkiem uniknięcia jeszcze groźniejszych zawiślań na Wschodzie. Komisarze domagają się definitywnego ustalenia terminu obrad.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ z Rzymu: Mussolini zamierza wziąć udział w konferencji lozańskiej, ale uda się tam prawdopodobnie dopiero w drugiej fazie rokowań. Liczy on na to, że będzie mógł tam omówić z delegacjami koalicji ogólną sytuację Europy i stanowisko Włoch w tonie Ententy.

Konstantynopol. (PAT) Wysocy komisarze państw sprzymierzonych wysłali do swych rządów depeczę identycznej treści, w której wskazują, że odroczenie konferencji utrudnia ich sytuację i nalegają na konieczne natychmiastowe ustalenie terminu ostatecznego konferencji z tem, że termin ten powinien być możliwie najwcześniejszy.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ donosi, że Hiszpania, Szwecja i Dania wyraziły życzenie uczestniczenia w konferencji w Lozannie. Rząd francuski zgodził się na to, by delegacji tych państw byli dopuszczeni do konferencji pod tymi samymi warunkami, co delegacji belgijskiej, tj. by mogli zabrać głos, gdy pod obrady wejdą sprawy dotyczące interesów gospodarczych i finansowych ich krajów.

A U NAS!

Wiedeń. (AW) Sensacją dnia dzisiejszego (14 bm.) jest ustalenie nowego indeksu, który podobnie, jak w miesiącu ubiegłym wypadł znowu negatywnie, i wynosi „-5“ tzn., że koszt utrzymania obywateli się o 6 proc. W miesiącu ubiegłym indeks wynosił (mianic) -8, więc w przeciągu 2 miesięcy osiągnięto rezultat dość pokazny, którego znaczenie ilustruje następujący fakt, że rząd w przyszłym miesiącu zamierza dzi na samych pensjach urzędniczych, 25 miliardów koron. Stał to wszystko w związku z przeprowadzoną obecnie akcją sanacyjną.

Wiedeń. (AW.) Kancelarz Saypel pertraktuje w dalszym ciągu z przywódcami socjalistów w sprawie programu sanacyjnego. Idzie o utworzenie parlamentarnej komisji kontrolnej.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Tageblatt“ donosi z Londynu pod datą 13 bm. Nadeszły tu wiadomości, że rząd rosyjski w odwet za postępowanie faszystów wobec kolonji rosyjskiej w Rzymie, skonfiskował 20 okrętów włoskich na morzu Czarnem.

Berlin. (AW) Reichstag odbył po dłuższej przerwie pierwsze posiedzenie, trwające zaledwie kwadrans. Na posiedzeniu tem w trzecim czytaniu przy-

jąłto konwencję polsko - niemiecką w sprawie granic na Górnym Śląsku. Następnie posiedzenie odbyć się miało tego samego dnia. Ekspozycja kancelarza odroczone na później.

Berlin. (AW) Ważne zgromadzenie partji separatystów w Hanowerze uchwaliło domagać się plebiscytu w sprawie odłączenia Hanoweru od Prus, podowców i 10 łodzi podwodnych.

Ryga. (PAT.) Estońska Ag. Tel. Rząd sowieński proponując z jednej strony konferencję w sprawie rozbrojenia, z drugiej strony postanowił w tym samym czasie zbudować 12 torpedowców, 2 krazowniki i 2 traubery. Trocki opracował program powiększenia rosyjskiej siły morskiej, a mianowicie flota bałtycka ma być powiększona o 5 torpedowców i 7 łodzi podwodnych, zaś flota czarnomorska o 6 ter-

jęto konwencję polsko - niemiecką w sprawie granic na Górnym Śląsku. Następnie posiedzenie odbyć się miało tego samego dnia. Ekspozycja kancelarza odroczone na później.

Berlin. (AW) Ważne zgromadzenie partji separatystów w Hanowerze uchwaliło domagać się plebiscytu w sprawie odłączenia Hanoweru od Prus, podowców i 10 łodzi podwodnych.

Ryga. (PAT.) Estońska Ag. Tel. Rząd sowieński proponując z jednej strony konferencję w sprawie rozbrojenia, z drugiej strony postanowił w tym samym czasie zbudować 12 torpedowców, 2 krazowniki i 2 traubery. Trocki opracował program powiększenia rosyjskiej siły morskiej, a mianowicie flota bałtycka ma być powiększona o 5 torpedowców i 7 łodzi podwodnych, zaś flota czarnomorska o 6 ter-

Lódź. (AW) Strajk w fabrykach włókienniczych trwa dalej. W dniu 12. bm. fabrykańcy w kilku fabrykach wywozili towary w asystencji policji, wskutek czego przyszło do konfliktu z robotnikami, którzy nie pozwalali wywieźć towarów z fabryk. 11. b. ni. odbyła się w tej sprawie narada związków przemysłowców i prawdopodobnie 13. bm. odbędzie się wspólna konferencja obu stron.

Jak Mussolini doszedł do władzy.

(Własna korespondencja „Słowa Polskiego“ z Paryża)

Paryż, 9 listopada.

Nagły i żywiołowy ruch, który w ciągu kilku dni ~~razem~~ całe Włochy wraz z ich królem w objęcia faszystów jest bardzo bogatą dziedziną do rozmyślań nad przyczynami, jakie do zwycięstwa faszystów doprowadziły, oraz nad skutkami politycznymi i społecznymi tego zwycięstwa dla Włoch. Jest to niewątpliwie ruch narodowy, w pełnym znaczeniu tego słowa, albowiem faszystów chce Włoch wielkich i potężnych, samodzielną politykę prowadzących, Włoch wyzwolonych od kantorów bankierskich, które dotychczas niemi rządziły, Włoch dumnych i pilnie owoców zwycięstwa strzegących. Jest to także ruch społeczny, — ruch „reakcyjny“, to znaczy przeciwdziałający zamierzeniom sprzymierzonych sił międzynarodówki komunistycznej i międzynarodówki żydowskiej, ruch zwalczający rewolucję, a dążący do realizowania reform społecznych w atmosferze ładu, dyscypliny i sprawiedliwości.

Rozmyślenia jednak pozostawiamy naszym czytelnikom. Chcielibyśmy natomiast wyjaśnić w jaki sposób Benito Mussolini doszedł do władzy i w jaki sposób wlał swój ruch rewolucyjny w formy legalne.

Przedewszystkiem ruch faszystów (fascisti), od chwili swego powstania (z końcem 1919 roku), potrafił sobie zjednać swą akcją uzdrawiającą opinię publiczną Włoch. To był pierwszy atut Mussolini'ego wiedział on o tem doskonale i czekał tylko swej godziny. A jednocześnie organizował energicznie swych zwolenników na sposób wojskowy, barząc piłwie, aby mieć pewne organizacje wśród kolejarzy, pocztowców itp., to znaczy, aby móc na swój użytek wykorzystywać w razie potrzeby te główne arterie życia państwowego, jakimi są dziś koleje, poczta i telegraf.

Dnia 24 października Benito Mussolini otworzył w Neapolu kongres faszystów i zdał sobie ostatecznie sprawę, że olbrzymia większość włoskiej opinii publicznej jest za nim. Decyzję, którą już powziął, postanowił odrazu wprowadzić w czyn. Opuścił więc spiesznie Neapol, udając się do Medjolanu, gdzie siedziba jego głównego organu („Popolo d' Italia“) była odtąd jego fortecą. Tu otrzymał informacje o tem, co się działo w Rzymie i w całym kraju, stąd wydawał rozkazy.

Jeszcze przed kongresem neapolitańskim Mussolini nawiązał pertraktacje z wybitnymi umiarkowanymi przywódcami parlamentarnymi, jak z pp. Orlando, Salandrá i Giolitti'm, w celu utworzenia do spółki z nim silnego rządu narodowego, rozwiązana izby i przeprowadzenia wyborów. Stare wyz. parlamentarne zgadzały się na współpracę, ale obiecywały faszystom tylko 3 lub 4 portfele drugorzędne. Mussolini, nie mówiąc, pertraktował z nimi dalej. Giolitti wygłosił nawet w Cuneo, dnia 23 października mowę, w której wyciągnął do faszystów rękę.

Tymczasem kongres faszystów skończył się w nocy z 25 na 26 października. Żegnając swych kolegów, p. Michele Bianchi, sekretarz generalny „Partito Nazionale Fascista“, mówił: „Wszyscy tu obecni przysięgamy, że dzieło przez nas rozpoczęte będzie dokonane do końca bezlitośnie, zdecydowanie, zwycięsko...“ I tejże nocy „centurie“ i „legiony“ faszystów zaczęły maszerować na Rzym i otaczać go, aby odjąć rządowi chęć obrony, a w całym kraju zaczęły zajmować prefektury, oraz inne gmachy rządowe. Teraz dopiero w Rzymie zdano sobie sprawę ze znaczenia słów Mussolini'ego, wygłoszonych wieczorem dnia 24 października w Neapolu: „Albo nam rządy będą oddane, albo sami po nie sięgniemy!“ Do soboty, 28 października rano, faszyci gotowi byli jeszcze zgodzić się na to, aby im rządy „oddano“ dobrowolnie. Ale właśnie o świcie dnia tego stała się rzecz, która o mało nie pogrążyła Włoch w wojnę domową.

Gabinet p. Luigi Facta nigdy nie cieszył się we Włoszech autorytetem. Powszechne głosowanie i system proporcjonalny dały we Włoszech złe bardzo rezultaty: stronnictwa były liczne i rozdrobnione; nie było żadnej zdecydowanej większości, niczem jak dotychczas w Polsce. Żaden z ludzi z autorytetem i doświadczeniem nie mógł wytworzyć rządu, bo przeszkadzały mu w tem apetyty i niechęć rywali. Utrzymały się więc u władzy tylko gabinety blade, złożone z ludzi drugorzędnych. Takim był gabinet Bonomi, takim był gabinet Facta. Sam p. Facta, którego poznałem osobiście w Genui, jest człowiekiem zacnym, który zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że przyszła chwila podania się do dymisji.

Otrzymałszy w ciągu 27 października wiadomości o mobilizacji faszystów, zwołał swych kolegów na naradę nazajutrz (o 4:30 rano!), w celu zdecydowania o stanowisku rządu. Minister spraw wewnętrznych Taddei, b. prefekt, człowiek z pięścią, oświadczył, że jest rzeczą niedopuszczalną ustępować przed faszystowską ruchawką. Kończąc swe przemówienie, p. Taddei zawołał:

— Dajcie mi trzy dni czasu, stan obłężenia i pełnię władzy, a pogrążę faszystów raz na zawsze w troszcze krwi i wielkiej śmierci!

CÓRKA KRÓLA SMALCU
Nadzwyczajna komedia pełna humoru w 5 aktach.

Wznowienie! w roli **Ossi Oswalda**
KINO CHIMERA

Pod wpływem tej przemowy, ministrowie zdecydowali proklamować w całym Włoszech stan obłężenia i polecić, aby organy cywilne przekazały wszędzie swą władzę czynnikom wojskowym.

Kiedy o tej decyzji dowiedział się dyrektor policji politycznej załamał ręce, miał bowiem dokładne informacje o siłach faszystów i o nastroju społeczeństwa, które faszystom sprzyjało. Zawiadomił więc telefonicznie swego przyjaciela Federzoni'ego, szefa nacjonalistów, oraz generała Diaz'a, b. wodza naczelnej armii włoskiej, o tem, co się święci. Federzoni udał się natychmiast do palacu, poprosił o audiencję, został przyjęty przez króla Wiktora Emanuela III. i wyjaśnił mu bieg wypadków, ich przyczynę i psychologiczny stan narodu włoskiego. Wkrótce potem przybył do palacu gen. Diaz.

Była godz. 9 rano (sobota 28 października). Do palacu królewskiego przybył także p. Facta aby przedłożyć królowi do podpisu dekret o stanie obłężenia. Gen. Diaz oświadczył wręcz królowi:

— Czy Jego Królewska Mość zdaje sobie sprawę z tego, że ów dekret byłby wyrokiem śmierci na monarchję we Włoszech, albowiem jest on przeciwny uczuciom narodu?

Król Wiktor Emanuel rzekł wówczas do p. Facty:

Za dużo mam dla Pana szacunku, abym przypuszczać, że to Pan jest autorem dekretu. Chocbym miał koronę utracić, nie podpiszę dokumentu, który rzuciłby przeciwko sobie z jednej strony faszystów, a z drugiej wojska rządowe. Nie chcę, aby w bratobójczej walce lała się krew włoska.

Dyskusja trwała godzinę. Tymczasem urzędowa „Agenzia Stefani“ ogłosiła już dekret o stanie obłężenia, podpisany przez wszystkich ministrów. Rząd pewien, że król nie odważy się odmówić swego podpisu, stawiał go przed faktem dokonanym. Gabinet, do którego nikt nie miał zaufania i z którego wszyscy sobie pokpiwali, głosił hardo w swym manifestcie, że „trwała sobie za obowiązek utrzymać ład publiczny wszelkimi sposobami“.

Wojsko w istocie wypełniło ulice Rzymu od samego rana i na przedmieściach zastawiało drogi kobylicami z drutu kolczastego. Ludność, która sympatyzowała z faszystami była niespokojna i podrażniona, przewidując niepotrzebny rozlew krwi. I w ten stan atmosfery, około godz. 2 popołudniu, gruchnęła wieść że król odmawia podpisania dekretu o stanie obłężenia. Westchnienie ulgi wyrwało się z piersi Rzymian, którzy udali się zaraz pod Kwirynał manifestować na cześć króla.

W Medjolanie, siedzibie Mussolini'ego, wieści z Rzymu uczyniły swoje. Kiedy główna kwatera faszystów dowiedziała się o ogłoszonym przez rząd stanie obłężenia, odpowiedziała nań natychmiast. O godz. 1 popołudniu ukazało się wydanie nadzwyczajne „Popolo d' Italia“ z proklamacją do wszystkich faszystów i narodu. Proklamacja ta ogłaszała generalną mobilizację wszystkich sił faszystowskich, wejście w życie faszystowskiego „prawa polowego“, oraz oddanie całej władzy w ręce tajnego „Quadrumviratu“ (należą doń, zdaje się, Mussolini, Bianchi, Grandi i Acerbo).

Jednocześnie w Rzymie gabinet Facta kapitulował: oto „Stefani“ wydał komunikat, głoszący, że „proklamacja stanu obłężenia niema już racji bytu...“ „Wojskowo więc, jeśli tak się można wyrazić, faszyci odnieśli już zwycięstwo. Trzeba było jeszcze wygrać sprawę politycznie. Otóż na tem polu Mussolini również zwyciężył, albowiem wytrzymał do końca na raz zajętem stanowisku.

Tego samego dnia popołudniu (sobota 28 października) król zawezwał do siebie p. Salandrę i zaproponował mu utworzenie wraz z Mussolini'm gabinetu prawicowego. Salandra zatelegrafował zaraz do Medjolanu. Ale Mussolini odsunął kombinację prawicową, podobnie jak już poprzednio odsunął kombinację lewicową z Giolitti'm. Odpowiedział Salandrze, iż uda się do Rzymu tylko wówczas, jeżeli król powierzy mu misję utworzenia nowego rządu. A w otoczeniu Mussolini'ego dawano do zrozumienia, że jest to jedyny sposób powstrzymania marszu wojsk faszystów na Rzym.

I oto nazajutrz, 29 października, JKM. Wiktor Emanuel, zaprosił Mussolini'ego do stolicy. Mussolini przybył do Rzymu dnia 30 października rano i zaraz udał się do Kwirynału. Po krótkiej, ale wzruszającej rozmowie, w której wódz faszystów jeszcze raz upewnił króla o swym przywiązaniu do tronu, Wiktor Emanuel powierzył Mussolini'emu utworzenie nowego rządu. Kiedy Mussolini opuszczał pałac, tłum zgromadził go burzliwą owacją. Mussolini przemówił krótko do zgromadzonych:

— Cittadini, wołał, za kilka godzin będziecie mieli nie nowe ministerjum, ale rząd!

W istocie, popołudniu lista nowych ministrów została ogłoszona w dodatkach nadzwyczajnych, a no-

wy gabinet złożył zaraz przysięgę na konstytucję w ręce króla.

Gabinet Mussolini był rzeczywistością.

Kazimierz Smogorzewski.

Przygotowania obozu belwederskiego do rządów z miejsc. oselami narodowościowymi.

Dopiero co ustalono cyfrowo rezultat wyborów do Sejmu, a już z lamów dziennika socjalistycznego odzywa się odgłos partyjnej i lekkomyślnej krytyki pod adresem wojewody stanisławowskiego p. Jurystowskiego, którego „Dziennik Ludowy“ obwinia, że dzięki niemu PPS. straciła w tym okręgu mandat do Sejmu, na który liczyła.

„Mandat nam zrabowano — pisze zawiedziony organ PPS. w odpowiednio soczystym tonie. — Postaramy się też o to, aby to łajdactwo nie uszło płazem“.

Trudnoby było zacietrzewionemu korespondentowi tłumaczyć, że przyczyną utraty mandatu, o którym mowa, jest nie zła wola administracji, która z całą uprzejmą lojalnością zachowywała się wszędzie wobec PPS., ile utrata wpływów i zaufania tej partii w szerokich warstwach ludowych i brak poparcia ze strony żydów, którzy z dawnego szlaku politycznego zбочyli i zamiast na PPS. woleli swe głosy oddać swoim kandydatom nacjonalistycznym.

Zresztą dyskusja na ten temat na nic się nie zda z tego powodu, że nasi socjaliści ruszywszy z kopią krytyki przeciw wojewodzie Jurystowskiemu — nie tyle w jego osobę chcą uderzyć, ile aranżują turniej powyborczy na przynętę dla tych mniejszości narodowościowych, z którymi radziby ująć ster rządów w Sejmie i większość sejmową utworzyć.

W tym względzie krytyka „Dziennika Ludowego“ jest dalszym ciągiem akcji wyborczej Petruszewicza. Dla niego to najmniej wygodną może być osoba wojewody Jurystowskiego, którego polityka potrafiła na najtrudniejszym terenie uchylić wpływy haidamackie, dzięki czemu tak pięknie rozwinęła się agitacja ruskich „chłiborobów“ a w szczególności zlamany został ukraiński sabotaż wyborów sejmowych.

Jak wiadomo, dzięki lekkomyślności belwederskich wojewodów Polesia i Wołynia, przy terrorze i przokupstwach Fleku mniejszości narodowościowych, w tych województwach wybrano na posłów kilkunastu ukraińców typu Petruszewiczowskiego i tych posłów z mniejszości narodowościowych stara się pozyskać obóz socjalist., wyręczając ich w krytyce tych organów administracji, które zagrały wpływy Petruszewicza na swym terenie utracić. dając możność zorganizowania się umiarkowanej partii ruskich „chłiborobów“.

Na temat zarzutów, jakoby pod wpływem wojewody Jurystowskiego wielu Rusinów oddało swe głosy na ósemkę a nie na dwójkę, która zwiędła w braku poparcia, nie warto nawet rozprawiać. Jeżeli nawet niektóre głosy ruskich wyborców padły na ósemkę, to czyniąc z tego zarzut administracji i chcąc być konsekwentnymi, należałoby również zwrócić się z krytyką przeciw administracji polskiej w całej wschodniej Małopolsce wogóle za to, że tysiące głosów ruskich zasilili listy ludowców, przyczynając się do ich zwycięstwa. Zresztą zbyt widoczną jest dowolność kombinacji cyframi, które „Dziennik Ludowy“ przytacza dla udowodnienia swej tezy apriorystycznej.

Jakżeż symetrycznie wygląda w tym samym numerze „Dziennika Ludowego“ artykuł o pełnomocnictwach gen. St. Hallera we wschodniej Małopolsce. W związku z atakiem na wojewodę Jurystowskiego artykuł ten sam przez się mówi bardzo wiele, wypuklając jeszcze dotychczas pokłon socjalistów pod adresem posłów mniejszości narodowościowych, wołyńskich i poleskich, którzy prędzej czy później wyręczając skrupolowanych kanonami emigracyjnej polityki Petruszewicza jego bezpośrednich zwolenników i dzieląc się z nimi swą rolą — zechcą i na naszą dzielnicę w miarę swego rozpedu rozprzestrzenić swą akcję polityczną.

Charakterystyczne w tym względzie jest nowe orędzie partyzanckiego zwolennika między innymi listy Nr. 2 red. Jan-polskiego, który ma tę właściwość, że lubi się czasem bez potrzeby wygadać. We wczorajszym numerze „Kurjera Lwowskiego“ wygadał się ten nieodpowiedzialny i wyeliminowany z PSL. harcerzyk belwederski, że celem lewicy powinno być „dokładne poznanie mniejszości, wnioskując w ich psychikę, umieszczenie ich na jednej z nami płaszczyźnie i jak najbardziej indywidualne ich traktowanie. Porozumienie się najsłabsze z postami ruskimi i białoruskimi jest obowiązkiem lewicy a przedewszystkiem ludowców“ — twierdzi w swoim imieniu.

W psychikę mniejszości z pod znaku Petruszewicza naglej dotychczas wniknął „Dziennik Ludowy“, uderzając kopią krytyki w wojewodę Jurystowskiego

m. p.

OSKAR WILDE.

Ballada o więzieniu o Reading.

(The ballad of Reading Gaol).

Z angielskiego spolszczył

JAN KASPROWICZ.

IV.

Mszy niema żadnej w dniu, gdy ktoś
Idzie na szubienicę;
Czy ksiądz zbyt słabe serce ma,
Czy że mu biedna lice,
Czy że nie winien czytać nikt,
Co mówią jego zrenice

Aż do południa trzymali nas,
Wtem dzwonek ozwał się z jękiem
I zastuchane cele straż
Rozwarła z kluczy pobrzękiem,
I każdy z piekła swego szedł
Po schodach, wiedziony lękiem.

I na powietrza wyszliśmy czar,
Lecz inak już było w tłumie:
Z strachu zbiegła wszelka twarz,
Nikt skryć jej szarości nie umie
Nigdy nie widział też, by ktoś
W równej się grażył zadumie.

Nigdy nie widział, ażeby ktoś
Głębokie tak nurzył oczy
W śnisty namiotek, niebem zwan
W tej ciasnej, więziennej mroczy.
I w każdą chmurkę, co gdzieś tam w dal
Swobodną się drogą toczy.

Lecz między nami-nie jeden był,
Co szedł z schyloną głową:
Wiedział, że jeśli kto, to on
Śmierć winien mieć gotową:
Tamten żywego zabił, ten
Zmarłym śmierć zadał nową.

Bo kto raz wtóry popełnia grzech,
Ten zmarłą rozbudza duszę,
Zrywa z niej całun, ażeby znów
Krwawe znosiła katusze,
I dusza straszną ocieka krwią —
Na darmo, powiedzieć to muszę.

Jak kłown lub małpa, ubrani w strój
Kraciasty, dziwacznie upstrzony,
Po śliskim asfalcie snujemy się
Od tej do tamtej strony.
Snujemy się milczkiem, nikt z pośród nas
Nie powie słowa, skruszony.

Snujemy się milczkiem tu i tam,
A pamięć obrazu Boga
Do naszych pustych wnika serc,
Jak wichrów fala sroga:
Przed nami straszny kroczy Lęk,
Za nami pełźnie Trwoga.

PIOTR MILLE.

Zemsta Mrs. Murray.

(Tłumaczył z francuskiego J. S.)

A głos komendanta z Swan of Japan odpo-
wiedział:

— Pani zwariowała chyba! To wszystko mnie
nie obchodzi. Niech się pani zwróci do Japonji
albo do Stanów Zjednoczonych, jeśli już pani chce
koniecznie. A teraz idźcie sobie do diabła!

— Zatrzymajcie się i spuściecie łódź na wodę
powtarzam — wołała znów Mrs. Murray. — Wszy-
sko pani wytłómaczę. Jeśli mnie nie usłuchacie na
koniec świata za wami pojedę. Widzicie, że mam
armatkę na okręcie. Oczywiście nie zdola was za-
topić, ale wystarczy, aby wyprawić na tamten świat
każdego, od pana począwszy, kto się na pokładzie
u was pokaże. Jeszcze raz, mówię wam, spuściecie
łódź na wodę.

W tej chwili Weldon i Natan, trupio bladzi zbli-
żyli się do kapitana na pomoc.

— To oni — wołała Mrs. Murray dalej. — Chcę
pana przekupić! Ale jeżeli jeszcze krok postąpię na-
przód kąś strzelać.

Yankes na Sunbeam, nie czekając dłużej, już
zakreślił korbę przy armacie i dał pierwszy strzał
w powietrze. Pasażerowie na wielkim parowcu byli
pewni, że ostatnia ich godzina wybiła. Komendant,
któremu cała ta historia zaczęła się wydawać coraz
głupsza, żeby już raz z tem skończyć zawołał:

— Dobrze więc, spuszcza łódź, ale uprze-
dzam, że ktokolwiek z was na moim pokładzie stan-
nie, będzie uważany za zakładnika.

Łódź przybiła do stateczku i Mrs. Murray wsta-
ła do niej ze swymi dwoma świadkami. Lecz w
tej samej chwili usłyszano ostry, nieco drżący głos
Weldona:

Atlantyda

W roli Antinei St. Napiórkowska

Nagrodzona złotym medalem na konkursie
w Paryżu, stanowi datę epokową w historii
kinematografii wszechświata. Obraz filmowy o
potężnej budowie przedstawia przygodę misji
w skowato-akowych, wysłałych celem zbadania
pustyni sałary.

n5115

KINO LEW.

Nań swym byłem czuwa straż
Każdy z nich pyszny i luty;
Jakby w niedzielę, na każdym z nich
Nowurkie widać surduty,
Lecz świadkiem prac ich w dzisiejszym dniu
Są zabłocone ich buty.

Bo gdzie otwarty zionął grób,
Tam z grobu już ani krańca,
Błota i piasku tylko garść
U więziennego szańca,
Z niegaszonego wapna coś
Na całun dla skazańca.

Dziwny ma kir ten nędzny człek,
Rzadko kto w takiej odzieży:
Nagi, by jeszcze większy miał wstyd,
Głęboko w podwórzu leży,
Leży w kajdanach u obu nóg,
Płomień pożera go świeży.

Tak niegaszone wapno żre
I kości mu i ciało,
Za dnia je żre i żre je w noc,
By nic z nich nie zostało
Ale najbardziej serce żre,
Tego mu nie zamało.

Trzy roku sadzić nie będzie tu nikt,
Nikt nie posieje trawy,
Trzy całe roku przekłety kąt
Nie zagna tu uprawy,
A przecież ciągle w zdumiony strop
Spogląda bez obawy.

Serce mordercy, tak mniema świat,
W krwi brudnej posiew zmurzy.
Kłamstwo! Łaskawszy jest boży łan,
Niżeli człowiek się durzy:
Szerwieni czerwony kolor róż,
A zbieł kwiat białej róży.

Czerwona róża tryska mu z ust,
Z serca zaś biała, świeża.
Któż bowiem zgadł, którego rad
Chrystus z swą łaską zmierza,
Odkąd pielgrzymi zakwitną kij
W oczach wielkiego Papieża.

Lecz żadna z kraśnych czy białych róż
Nie kwitnie pod kaźnią pieczę:
Głazy, skorupy i żwir i gruz
Są tu okrasą człowieczą,
A tylko kwiaty lekami są,
Co ludzką rozpacz leczą.

— No przegraliśmy! Trzeba teraz płacić co Na-
than?

A Nathan na to:

— A pewnie. Dobranoc.

Dwa strzały rewolwerowe rozległy się i dwa
ciała runęły: mordercy Alireda Murray'a wymierzili
sobie sami sprawiedliwość.

— No! — powiedział komendant — a więc to
była prawda! To całkiem w takim razie zmienia
kwestję!

I podczas gdy z zimną krwią przypatrywał się
przedśmiertnym drgawkom dwóch bandytów mur.
Murray wchodziła na pokład jego statku.

— Ci panowie przybyli tu ze mną — zaczęła,
wskazując na owych towarzyszy.

— To już zbylecznie — przerwał jej komen-
dant. — Te bydlęta, których ścierwa walają mi teraz
pokład nie postrzelały się bez przyczyny! Zawołać
natychmiast Stewarta.

Po chwili Stewart przyszedł ociągając się nieco.
Kiedy na rozkaz komendanta przeszukiwał potem
pakuiki bandytów zinne dreszcze przebiegały mu
jeszcze po grzbiecie. Znalazł w nich całą sumę ukra-
dzioną w kasie Murray'a, a ponadto 15.000 dolarów,
zapewne oszczędności tych panów.

— Niech pani zabierze wszystko, Kommodorze
— powiedział kapitan do młodej kobiety, dając jej
serjo całkiem tytuł najwyższej godności, jaka istnieje
w marynarce amerykańskiej. — To pokryje kosztą
jakie pani miała.

A gdy podawała mu protokół, spisany przez
coronera zawołał:

— Co pani chce, abym z tem zrobił? Ludzie
naszej rasy, tutaj szczególnie, sami sobie szukają
sprawiedliwości. Debrze pani zrobiła! Ale pani taka
błada! Niech się pani napije szklanek szampa.

Rzeczywiście się ją opuszczaly. Cała jej nad-
ludzka siła i odwaga gdzieś znikły z chwilą gdy zo-
baczyła swój cel osiągnięty. Szampań ściał ją osta-
tecznie z nóg; trzeba ją było na rękach przenieść
na pokład jej statku

Tak płat po płatku czerwonych róż
Czy białych spadać nie będzie
Na tę garść gliny, na piasek ten
Na tej więziennej grzędzie,
By rzec, iż Chrystus za wszystkich zmarł,
Wszystkim swe niosąc orędzie.

I choć okrutny więzienny mur
W straszny go więzi sposobie,
Chocież w kajdanach nie może duch
O nocnej chodzić dobie,
Ani też płakać nie może on,
W hanielnym leżąc grobie:

Ma przecież spokój — wzgardzony człek
Lub mieć go będzie: dręcząca
Nie chodzi za nim żadna z trwóg,
Co mózg biednemu, zamąca,
Albowiem w ziemi, w której on leży,
Słońca jest brak i miesiąca.

Na haku zawisł, tak, jak zwierz,
Nikt mu nie śpiewał w te chwile
Żalobnej pieśni, ażeby miał
Wieczysty spokój w mogile,
Odcieci z słupa go co tchu
I w dół rzucili i tyle.

Płócienny kitel zdarli zeń,
Na pastwę much go dali,
Z obrzękłej szyi drwili wręcz,
Z zrenic zmartwiałej stali,
Głośny im śmiech zapierał dech,
Gdy go tak kirem skrywali.

Nie klękał ksiądz, nie modlił się
Przy tym bezecnym dole,
Nie stanął krzyż ten, co go Pan
W grzeszników postawił koie,
Chocież był człek to jeden z tych,
Których On zbawić miał wole.

Lecz dobrze jest: osiągnął cel,
Kres życia, a takie są skutki,
Ze miłosierdzia s'uczony dzban
Wypełnią łzami wyrzutki,
A te ich łzy wciąż będą trwać.
Wieczne są bowiem ich smutki.

(Dok. nast.)

NADESLANE

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i ser-
ca po stracie najlepszego Meza i Ojca
nasz go, s. p. Zymunta Kościuszewskiego, przedewszy-
stkiem Szanownej Dyrekcji Państwowego Banku Odbudowy
oraz Współpracownikom Zmarłego, wyrazamy serdeczne
„Bóg zań!” Te dowody uznania dla zalet naszego dro-
giego Zmarłego i serdecznej po nim pamięci będą nam
pociechą w naszym ciężkim smutku **Zona i córki.**

Pasażerowie na okręcie, czując się już teraz
bezpieczni krzyczeli:

— Niech żyje Kommodorosa!

Lecz ona nie słyszała ich. W czasie powrotnej
drogi szlochala bez przerwy, klęcząc na ziemi. Zda-
wało się jej teraz, że nie uczyniła tego, co do niej
należało; że powinna była pozostać przy mężu, czu-
wać przy jego ciele, potem go uczciwie pochować,
tak, jak byłaby zrobiła każda inna kobieta na jej
miejscu. A przedewszystkiem jakieś ogarnęło ją bo-
lesne zakłopotanie, czuła się fizycznie nieswojo, że
nie ma na sobie żalobnych sukien. Huk obu wy-
strzałów przed chwilą na pokładzie dużego parowca
jeszcze ją ogłuszał. Widziała ciągle te dwa ciała,
okropne w śmiertelnych drgawkach; te twarze, na
których męka agonji i przerażenie śmierć ścięła w
straszną maskę.

— I to ja, ja wszystko to sprawiłam! — my-
ślała. — Czy ja po tem wszystkim jeszcze jestem
kobietą?

I cierpiała strasznie, że wyszła ze swej kobie-
cości. Przybyli wreszcie do portu w Singapur. Yan-
kes, kapitan przesłał już telegrafem bez drutu wiad-
omość o tem co zaszło; a teraz do ludzi, które wy-
jechały naprzeciw zwycięzców, wykrzykiwał cuda
o heroizmie Mrs. Murray, o strzałach armatnich, o
samobójstwie dwóch zbiegów; opowiadał bezładnie
całą tę szaloną, nieprawdopodobną, cudowną histo-
rię.

Upajał się sam tem opowiadaniem, zdobywał
się na słowa pełne enfazy, nadęte jak styl dzienni-
karski, które z tej i tak już niedoziemnej historii, ro-
biły coś na kształt fanastycznej baśni. Nie ochłonał
jeszcze ze zdumienia wobec tego, co się stało, choć
sam we wszystkim brał udział; podziwiał siebie,
podziwiał przedewszystkiem ją, tę niespożyta ko-
biecę, której woła Lyla główną sprężyną całego zaj-
ścia.

(Dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 listopada.

TEATR WIELKI.

Sroda 15 listopada o godz. 7 wiecz. „Cavaleria” debiut Majerskiej i „Pajace”.
Czwartek 16 listopada o g. 7 „Gobelin”

TEATR MAŁY.

Od środy 15 listopada do niedzieli 19 listopada o godzinie 7 wieczorem „Sublokato.ka” krótkowidła w 3 akt. A. Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 15 listopada o g. 7 „Japonka” operetka.
Czwartek 16 listopada o g. 7 „Japonka” operetka.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuorka

Piątek 17 listopada: Kazimiera Nychterówna
Niedziela 19 „I. Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianisty Alfreda HOEHNA.
Poniedziałek 20. Alfred HOEHN, recital fortepianowy.

Teatr a Kino odczyt J. Jędrzejczyńskiego odbędzie się starą sceną Lit. Pol. w sali Kasyna we czwartek 16 bm. o w poł. do 8-uj w. Bilety w Księgarni Naukowej.

Dzisiaj, dn. 15 listopada 1922 o godz. 11. przedpoł. odbędzie się 5110

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie ze sprawozdaniem za rok 1921.

† Jan Grzegorzewski, ur. około r. 1850 na Wołyń, senior polskich orientalistów, współpracownik naszego pisma, zmarł we Lwowie 14 listopada br. Śp. J. Grzegorzewski w podróżach swoich zwiedził kraje południowej Słowiańszczyzny, Arabię i Persję. Pierwszą jego naukową pracą był opis „Sassowa i jego okolic” (Lwów 187). Podczas wojny tureckiej 1817 r. był korespondentem paryskiego „Figurera”. Większe jego publicystyczne prace ukazały się w „Ateneum”. Przebywając w Zakopanem zorganizował wydawnictwo „Rocznika Zakopiańskiego”.

Pogrzeb śp. Grzegorzewskiego odbędzie się 16 bm. o godz. 3 popołudniu z kaplicy anatomii przy ul. Piekarskiej.

— „Co nagie, to po djabło”. Tak może sobie dziś powiedzieć organ p. Jampolskiego. Otrzymałszy wczoraj w nocy wyniki wyborów do Senatu, chwycił p. arytmetyk z „Kurierem Lwowskim” czemprędzej za ołówek i z wielką furją dodawać począł głosy „jedynki” i głosy „czwórki”. Działanie arytmetyczne skończono błyskawicznie. Z wynikami dodawania pędzi uradowany matematyk do drukarni, a za chwilę czerniejąc już na pierwszej karcie „Kurjera” wielki napis: „Zwycięstwo P. S. L. — P. S. L. otrzymało 305.160 głosów, endecja 216.239”. Cieszcicie się czytelnicy!

Niestety — wszelka radość jest krótkotrwała. P. matematyk zanadto się spieszył — i palnął byka. Nie zauważył w zapale dodawania niektórych pomyłek w depeszy PATA. A pomyłki te tak łatwo było zauważyć! Skąd np. w niebardzo podłym miesiącu Mościckach wziąć się mogło aż 48.083 amatorów jednynki, a w wielkim Jaworowie — 17.672? Pomyliła się w PA-cie biedna maszynistka, błąd ten ujrzała każda prawie redakcja i zaopatrzyła te cyfry w znak zapytania, jeden tylko „Kurier” wziął te „byki” za podstawę do triumfalnego obwieszczenia urbi et orbi o wielkim zwycięstwie. Dzisiejszy PAT rozwił kurierowską radość. W Mościckach głosowało za P. S. L. nie 48.083 osób, lecz o 43 tysięcy mniej, w Jaworowie nie 17 tysięcy, lecz 1 tysiąc. Mała pomyłka — tylko o 59 tysięcy.

— Wzięcie na kawał „Gazety Porannej”, czyli „Herold” w I. Szkole realnej. Wzmiankowana Gazeta, szukając sensacji na gruncie szkolnym, odkryła w cenionym powszechnie i lubianym przez uczniów profesora L., polefili, rozszalałego, hajdamackiego szowinistę, polozkującego ucznia Polaka za to, że nie uczył się na naukę języka ruskiego. Trudno wierzyć, aby szanujące się pismo mogło bez stwierdzenia faktu szerzyć tego rodzaju plotki, niewiadomo w czym interesie, bo jak nas upewniają ze strony kompetentnej, nie zawiera notatka „Gazety Porannej” ani słowa prawdy. Redakcja „Gazety Porannej” nie chcąc umieścić sprostowania złośliwej i szkodliwej wzmianki, oświadczyła matce, rzekomo oszkodowanego ucznia, że osoba będąca autorem artykułu, zastrzegła się przeciw umieszczeniu sprostowania. Prowizoryczny wynik wyborów do Senatu.

— „Rozwój” zawiadamia, że dnia 16. listopada br. odbędzie się posiedzenie sekcji propagandy o godz. 7-mej wieczorem przy ul. Małeckiego 7, l. p.

— Echa wyborcze. Otrzymujemy następujące pismo: W Okręgu wyborczym tarnopolskim, pojawiła się drukowana lista wyborcza „Organizacji Chrześcijan”, na której z najwyższym zdumieniem wy-

czytałam moje nazwisko jako kandydata na posła do Sejmu, tembardziej, że c. zaden mandat nie zamierzałem wcale się ubiegać, a o istnieniu „Organizacji Chrześcijańskiej”, jakoteż o jej programie nie miałem żadnej wiadomości. Wprawdzie — jak mię informowano — lista powyższa została następnie wycofaną, jednakże nruszę z całym naciskiem publicznie napiętnować sam fakt wydrukowania i umieszczenia na liście cudzego nazwiska, bez mojej wiedzy i zgody. Z poważaniem ks. dr. Eustachy Jelowicki, proboszcz w Trembowli.

„Odrodzenie a wybory”. Wobec notatki, którą umieściło „Czasopismo akademickie” Nr. 9, będąc organem Czytelnicy akademickiej we Lwowie, Zarząd „Odrodzenia” Lwów zmuszony jest sprostować następujące szczegóły: Mylnie podano jakoby: 1) kol. Chaciński stwierdził, że nasza organizacja weźmie w wyborach czynny udział; 2) jakoby kol. Chaciński oświadczył, że „Odrodzenie” jako organizacja popiera jedną z list wyborczych. Natomiast w kilku swych przetrzewieniach kol. Chaciński zaznaczył wyraźnie, że „Odrodzenie” nie jest organizacją polityczną i jako takie wyborami nie może się zajmować.

— Kurs jedenastomiesięczny. W dniu 15. stycznia 1923 r. rozpocznie się w Lud. żeńskiej szkole rolniczej w Podegrodziu obok Sącza kurs jedenastomiesięczny. Warunkiem przyjęcia jest: ukonczony 15-ty rok życia — przedstawienie świadectwa zdrowia, moralności i ostatniego szkolnego. Nauka jest bezpłatna. Na utrzymaniu w internacie należy składać opłatę w naturze i gotówce. Uczennice pochodzące z dalszych stron — mogą zamiast zboża i tłuszczu, składać pieniądze, obliczane kwartalnie według cen targowych w Nowym Sączu. — Bliższych informacji udziela Zarząd żeńskiej szkoły rolniczej w Podegrodziu obok Sącza — województwo krakowskie, dokąd też nadsyłać podania o przyjęcie.

— P. Czarnowski kawalerem orderu św. Saby. Z Belgradu donoszą: Dyrektor lwowskich teatrów miejskich p. Ludwik Czarnowski, otrzymał na mocy dekretu królewskiego z 4. listopada br. orderu św. Saby. (Pat).

— Niezbyt miłym produktem z nad morza uraczyła w ostatnim czasie „Nuzza” swą klientelę, dostarczając jej mydło, sporządzone na tłuszczu zgulnych ryb. Z kilku stron zwracają się do nas z prośbą, abyśmy przestrzegli Czytelników przed zakupem tego mydła, gdyż wyprana niem bielezina nabrała takiego nieprzyjemnego odczucia, że trzeba ją było po raz drugi poddać praniu. Przeciwnie przy zakupie należałoby zwrócić klienteli uwagę na gatunek mydła, za które opłacać musi wysoką kwotę.

— Szlacheckie posagi. Szlachcianki, którym znużył się już stan pańszczyński i chciałyby wyjść za mąż, a nie mogą, gdyż nie posiadają posagu, powinny zgłosić się natychmiast do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie i spojrzeć na tablicę ogłoszeń. Dowiedzą się, że Wydział zamierza uszczęśliwić jedną z nich posagiem z fundacji Skrzyńskiego w wysokości — 5000 (pięciu tysięcy) marek polskich. Szczęśliwa szlachcianka, której ten wielki posąg się dostanie!

— Urzędnicy grabarzami. Jak donoszą pisma warszawskie, zakończył się tam, trwający sześć tygodni, strajk personelu cmentarnego. Wśród świeżo przyjętych funkcjonariuszy cmentarnych jest bardzo wielu ludzi inteligentnych, zwłaszcza b. urzędników państwowych. Ładnie opłaca swych pracowników rząd polski, kiedy ci zarządzają masową emigracją na cmentarzu.

— W urwistych głębiach Hoggaru — jak opowiada przecudna legenda, którą przekazał nam boski Plato — znajduje się najpiękniejszy zakątek na świecie, rajska oaza, zwana Atlantydą. Nad czarowną tą krainą, do której dostęp wiedzie przez krainę grozy, widać niemiernie cudną bogini, wiecznie młoda i wiecznie miłości niesyta Antinea. Jakby miświwy Bóg Sabary, Antinea karze straszliwie śmiazków, przebywających tu, by urządzić tubylców a karze ich — miłością. Ten, który ją urzy nie chce już widzieć nic innego na świecie a oderchnięty przez nią — ginie z tęsknoty. Pierwszą część tego przepyszego obrazu wyświetlanego obecnie we „Lwie”, obfituje w zachwycające zdjęcia z przyrody afrykańskiej a ze scen, dziejących się w głębiach krainy grozy, Hoggaru — więc istotnie niesamowity lek śmierci. Zaprezentowani w pierwszej części trzej bohaterowie budzą ponadto szczerą sympatię swą młodością i urodą. 4960

— Masowe kradzieże klamek mosiężnych. Protokoły policyjne przeprowadzone są w ostatnich dniach doniesieniami o kradzieżach klamek mosiężnych u drzwi wchodowych do mieszkań. Jakaś szajka złodziejska najczęściej o zgrochu włóczy się od kamienicy do kamienicy a rozstawiając „straż” odkreca klamki, poczem szuka bez śladu. Zatem uwaga we własnym interesie.

— Wśród „obywatelskiego” kołwiska. Niesłychana panika wywołana wczoraj zjawienie się organów bezpieczeństwa w kawiarni „City”. Na ich wi-

dok tłum „obywateli” porwał się z miejsc i usiłował zwrócić się ku wyjściu. Równocześnie posadzka kawiarni zaścieliła się niuśństwem strzępów papieru, cały bowiem świątek raskarskich pasożytów jakby na daną komendę podarł swe, obawiające się oka władzy, rachunki i zapiski, w drobne kawałki. Gdzieś porzucono pod stołek 30.000 mk. niem., oraz branzoletkowy damski zegarek. Po wyjściu policji normalne życie kawiarni powróciło do dawnego trybu.

— Kradzież dynamo-maszyny i motoru. Z pracowni Automata Pachli, właściciela warsztatów maszynowych przy ul. Gródeckiej l. 141, skradli wczorajszej nocy niewysławieni sprawcy jedną maszynę dynamo, jeden motor elektryczny i dwa bezpieczniki, — ogólnej wartości około 3 milj. mkp.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu Fedaka i Tow.

(18-ty dzień rozprawy).

—Z—

Trybunał odrzucił wnioski obrońców co do postawienia nowych dodatkowych pytań sędziom przysięgłym a przewodniczący oddał głos prokuratorowi Gürtlerowi.

Prokurator w świetnem pod względem prawniczym a pięknym pod względem retorycznym przemówieniu, prawie 3-godzinnem skreślił tło, na którym Fedak popełnił mord. Społeczeństwo polskie mówił obrońca, gdy mu zabłysła jutrzhenka swobody podała Rusinom bratnią dłoń do zgody. Dłoń odrzucono brutalnie a z podszeptu szatańskiego chwycono się gwałtu i zdrady. Zbrodnia Fedaka to nie zbrodnia polityczna ale zwykły mord. Mówca musi powiedzieć i to co boli i co zostało zakryte. I choćby mówcę spotkał los umieszczenia go na czarnej liście, nie brałby mu odwagi powiedzieć prawdę. Obrońcy całą tę rozprawę zakryli zasłoną, która trzeba odchylić. Ta zasłona, pod którą kryje się prawda, to manifestacja obrony tu na tej sali. Godzinami mówiło się o rzeczach, które nie mają z obroną nic wspólnego, wykazywało się krzywdy, których nie było, aby ujednolicić pobudki zbrodni. Sędziowie przysięgli muszą osądzić, czy czyn Fedaka, to skutek krzywdy narodu ukraińskiego, czy pewnych grup i jednostek. Tu nie naród stał się uszkodzony, ale jego przywódca.

Młodzież ukraińska bojkotuje tych, co chcą studiować na polskich uniwersytetach, umieszcza na czarnej liście tych, co podają dłoń do zgody a jeżeli właścianin chce spokoju i zgodnej pracy, wykazuje się na niego zamach. Manifestacją było żądanie Fedaka i tow. że sąd polski nie ma prawa ich sadzić, władza okupacyjna nie ma do nich prawa. Naród polski zniósł rozmaite okupacje ale zniósł je, jak naród poważny zmieść może. Metoda obrońców robiła wrażenie, jakoby nie Fedak i tow. zasiedzieli na ławie oskarżonych ale władze polskie. Trybunał stojąc na stanowisku, że sąd nie chce zakrywać prawdy pozwalał na rozmaite wynurzenia obrony i oskarżonych. Trzeba jednak wydobyć prawdę z temi manifestacjami. Chce się przedstawić Fedaka że cierpiał za miłoścy, nikt jednak nie powiedział, że źródłem zbrodni było posłuszeństwo wobec tych, którzy mu tę zbrodnię wykonać kazali. Pojechał do Wiednia — mówił Fedak — by służyć ojczyźnie, a tymczasem udał się tam, by kończyć 5-tą i 6-tą kl., mówił, że walczył, a tymczasem był adiutantem brigadiera. I jako adiutant tak wiele krzywd widział narodu ukraińskiego. A czy widział Fedak mordowanie dzieci polskich, wyklówanie oczu, hańbienie, łapanie kości. Ofiary rozbierano do naga i pędzono wśród mrozu i śniegu. Czy były mu znane te straszne czyny, krwawe obrazy, czy wówczas głos rozpaczny nie ogarniał jego serca, czy nie było wieszczą, któryby mu podyktował grozę tego, czy nie znałby adresu, pod którym mógłby krzyknąć „hańba”.

My zapomniemy o tem, ale historia zapisze to w swych księgach.

W dalszym ciągu prokurator w świetnym wywodzie przedstawił straszny obraz okrucieństw ukraińskich, nie wyłączając Kosaczówki. Mówił obrońca, że dr. Petruszewicz został uwolniony. Tak uwolnili go sędziowie - obywatele Polacy, ale zbrodnia kosaczowska nie zostanie wykreślona z historii. A sąd zloczowski — ten się utrwalił najbardziej w pamięci. Nie starczyłoby skóry zwierząt całego świata, gdybyśmy nasze bóle i krzywdy doznane od narodu ukraińskiego spisać chcieli.

Skarży się obrona, że tow. ukraińskie zamykano, a zapomina, że ukraińcy nie pozwalali nam mówić po polsku.

Mówca w długim wywodzie wykazuje, że tak pod względem szkół jak i w innych dziedzinach ukraińcy są na równi traktowani z Polakami a trudno przypuścić, aby jakkolwiek władza mogła pozwolić, by w tajnych uczelniach uprawiano politykę godzącą w byt państwa, agitowano przeciw konstytucji. Motywem zbrodni Fedaka nie były rzekome krzywdy jego narodu, lecz żal za utraconem pożądaniem, za tem, co było szczytną jego pragnieniem

a co mu wyrwały losy. To nie było uczucie piękne i szlachetne ale uczucie zemsty i nienawiści.

Dnia wczorajszego zakończył prokurator Gürtler swoje przemówienie. Omówił ze stanowiska ustawy zbrodnię zdrady stanu z par. 58 u. k. i zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z par. 65 u. k. i odnośnie do tych zbrodni postawione pytania.

Następnie przeszedł prokurator do omówienia winy każdego z obwinionych z osobna, powodując się w znacznej mierze na wyniki dowodowe naprowadzone już w dniu wczorajszym.

Nawiązując do nieprawdziwych relacji z wczorajszego jego przemówienia w dziennikach ukraińskich, zaznaczył, że działalność oskarżonych nie jest wyrazem zamiaru i woli narodu ukraińskiego — wskazał, że ta rzekoma i przez oskarżonych powoływana solidarność narodowa, w myśl której oskarżeni działali nie istniała i nie istnieje a jeżeli cośkolwiek dzieje się z pozorów tej solidarności to rozumieć należy, że ona jest wynikiem terroru. Mówiąc o konspiracyjcy powoływali się oskarżeni na czyn ten jako krzywdę narodu a jednak konspiryjcy ta przeprowadzona została z wolą narodu ukraińskiego, względnie bez jego oporu, jakkolwiek ze strony oskarżonych i ich organizacji rozwinięto szeroką agitację i terror celem udaremnienia tej czynności.

To stało się z wyborami, do bojkotu których wzywały odezwy „Woli“ jeszcze w roku 1921. — Wśród niesłychanego terroru padło czterech kandydatów na posłów sejmowych — a hasło „śmierć zdrajczykom“ szerzono wśród ludności ukraińskiej.

Mimo to naród ukraiński we wielkim procencie do wyborów się zgłosił i wybrał swoich reprezentantów.

Kończąc prosił prokurator sędziów przysięgłych o wyrok bezstronny — o sprawiedliwość, którą dyktuje nie chęć odwetu, zemsty czy kary — lecz poczucie etyki i troski o dobro państwa, jego całość i spokój bez względu na to, że oskarżeni ich za wrogów mają. Wspomnił prokurator, że z przykrością dotknął bolejących ran, powstałych w czasie rządów ukraińskich, czuł jednak, że wnioski obrony, żądające dowodów na krzywdę narodu ukraińskiego do tych wypowiedzeń go spowodowały.

Po tem przemówieniu zabrał głos obrońca Głusz kiewicz rozpoczynając od żalów skierowanych przeciw osobie prokuratora piętnując jego przemówienie jako namiętne.

Spokojną i pełną ducha obywatelskiego przemówienie prokuratora Gürtlera uczyniło na ławie przysięgłych i polskiem audytorjum niezatarte wrażenie.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca Fedaka dr. Głuszkiwicz. Jakkolwiek obrońca urozmaicał swe wywody cytacjami z Mickiewicza, Słowackiego, Tolstoja, Barbussa'a, Le Bona, to jednak z każdego jego słowa przebijała perfidia. Naród ukraiński chciał zrody i spokoju, Polacy jednak nie chcieli podnie ręki do wspólnego nożycia. — Jakże inaczej przemawiał p. obrońca na początku rozprawy.

O godz. 2.30 odroczone rozprawę do dziś. Będą przemawiali dalsi obrońcy oskarżonych.

Z okrucieństw ukraińskich.

Z wczorajszej rozprawy, pomijając drobne zeznania kilku świadków, zanotować należy treść zeznania złożonego przed sędzią śledczym przez hr. Reyową, która będąc w podeszłym wieku, sama, jako świadek jawić się nie mogła. Z zeznania tego odczytano, że mjr. Fedorowicz, przybywszy do pałacu z ręcznym granatem w dłoni, zachowywał się brutalnie i obszedł się nieludzko z hr. Reyową: mimo próśb jej córki, by miał wzgląd na sędziwe lata matki, zaaresztował obie zupełnie bezpodstawnie i kazał im udać się na folwark, gdzie też brutalnie je doprowadzono. Hr. Reyowa widziała również, jak pędzono wśród wyzwick i szurclanieców ks. prob. Weissą.

Obrońca dr. Hankiewicz prosi o wezwanie, jako świadków odwoławczych gen. Stanisława Hallera i Rozwadowskiego oraz o przesłuchanie szefa oddz. informacyjnego wojskowego w Warszawie pułk. Kruk-Strzeleckiego i kpt. Roguskiego z oddziału informacyjnego we Lwowie. Oficerowie ci składali się podobno na sąd wojskowy zebrany właśnie w sprawie mjr. Fedorowicza i sąd ten jak twierdzi dr. Hankiewicz uwolnił oskarżonego od winy i kary (!!!). Trybunał po naradzie odmówił obu wnioskom i postępowanie dowodowe zamknięto.

Teraz zabiera głos prokurator Sywulak i w długim, wielką treściwością i rzeczowością nacechowanym przemówieniu wykazuje niezbicie winę oskarżonego. Oto czterech świadków zeznało zgodnie, że por. Hałat został przebity bagnetem na rozkaz mjr. Fedorowicza, który wogóle i w Mikulińcach i w Tarnopolu zachowywał się tak, jak tylko dowódca zachowywać się może. On więc przede wszystkim jest odpowiedzialny za wszystkie bezprawia, które sam popełniał, lub które zlecał swoim podwładnym i za masowe rzezie dokonane na pojmanych lub ściganych żołnierzach polskich; on odpowiada za wszystkie

Fern Andra

w przepięknym dramacie p. t. Hrabianka Cyrkównką n 5106

Dzis w teatrze światlnym **APOLLO.**

gwalty, rabunki, grabieże i wandaliskie spustoszenia, których dopuściło się rozbestwione żoldactwo hajdamackie; on winien odpowiadać także za zamordowanie z jego rozkazu por. Mieleckiego (bo nie można nazwać wyrokiem sądu wojennego rozstrzelania por. Mieleckiego, bez udowodnienia i bez próby udowodnienia mu jakiegokolwiek winy).

Po przemowie prokuratora, która wywarła na obecnych głębokie wrażenie, rozprawę przerwano i odroczone do dzisiaj rano.

Dział ekonomiczny.

Rachunki w walutach zagranicznych w PKKP.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 22 sierpnia br. (Dz. Ust. Nr. 93, poz. 867) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa otwiera rachunki w walutach zagranicznych na następujących warunkach:

- 1) Rachunki walutowe mogą być otwarte na imię firm handlowych, jak i państw obcych.
- 2) Wpłaty na rachunki walutowe mogą być dokonywane w czekach, przekazach lub wpłatach na banki zagraniczne z walutą dnia wpływu; mogą być również usku eczniane w bankach zagranicznych, w dużych odcinkach z walutą o miesiąc późniejszą od dnia wpłaty.
- 3) Wpłaty z rachunków walutowych skutecznia PKKP. w walucie zagranicznej na mocy pisemnego polecenia klienta w drodze listownego lub telegraficznego polecenia, wydanego bankowi zagranicznemu lub też za pomocą czeku, wystawionego na zlecenie osoby lub firmy zagranicznej, wskazanej przez klienta.

PKKP. zastrzeżę sobie możliwość wypłacenia kwot również w banknotach zagranicznych wedle swego uznania. Na życzenie klienta może PKKP. dokonać wypłaty również w markach polskich, obliczając walutę według kursu dnia.

- 4) Minimalna wpłata i pozostawienie na rachunku wynosi dolarów 500 lub równoważność w innej walucie. Poszczególne dalsze wpłaty oraz wypłaty nie mogą być mniejsze niż dolarów 200 lub ich równoważność w innej walucie.
- 5) Rachunki walutowe w PKKP. są bezprocentowe i podlegają oprocentowaniu. PKKP. liczy tylko własne koszty poniesione, jak opłacone prowizje, porty, stemple, debesze itp. Wysokość zaś oprocentowania nie ustalać się będzie w poszczególnych wypadkach, w zależności od stopy procentowej, liczonej przez banki zagraniczne.

6) Wszyskie oddziały PKKP. przyjmują zgłoszenia o otwarciu rachunków walutowych, które prowadzić się będą zasadniczo w Oddziale Głównym w Warszawie. Za pośrednictwem też tego oddziału dokonywane będą wszelkie wypłaty z tych rachunków.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ceny monopolowe za krajowe liście tytoniowe. W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego zarząd państwowego monopolu tytoniowego obliczyć będzie za liście tytoniowe krajowych plantacji ze zbioru r. 1922 ceny według następującej taryfy:

Gatunek tytoniu	cena za 1 kg. loco st. cja odbiorcza					pakietnica
	Liście doborowe	I klasa	II	III	brak	
tytonie czerwono kwitnące	1.600	1.400	1.200	1.000	600	300
tytonie żółto kwitnące	800	700	600	500	300	150

Za 1 kg. czystego, zdrowego nasienia z roślin czerwono-kwitnących i plantacji wybranych przez zarząd monopolu tytoniowego — 2500 Mk. Plantatorom, którzy sprzedadzą zarządowi monopolu tytoniowego powyżej 100 kg. liści tytoniowych, wypłaconą będzie premia w wysokości 10 proc. kwoty, przypadającej im tytułem ceny za sprzedane monopolowi liście doborowe I. i II. klasy, o ile przeciętna cena wszystkich sprzedanych liści przy tytoniu czerwono-kwitnącym przewyższać będzie 1200 Mk, a przy tytoniu żółto kwitnącym 600 Mk za 1 kg., a waga liści przyjętych przy wykupnie jako liści „dobrowe“ I. i II. klasy większą będzie od wagi reszty zakupionych liści.

Ruch handlowy z Rosją na terenie pow. wileńskiego znacznie się ożywił. W powiecie operuje obecnie 20 firm handlowych. Do Rosji przeważnie wywozi się manufakturę łódzką i białostocką, galanterię, skóry wyrobione, oraz wyroby metalowe. Jako środek płatniczy występuje złoto.

Zobowiązania węgierskiej P. K. O. W węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych reprezentanci węgierscy, czeskosłowaccy i jugosłowiańscy

podpisali onegdaj układ w sprawie istniejących zobowiązań węgierskiej pocztowej kasy oszczędności wobec obywateli państw sukcesyjnych. Ze strony Polski, Austrii i Rumunii podpisanie tego układu nastąpi ma w terminie późniejszym.

Zniżka płac i cen w Czechosłowacji. Prasa czeska komunikuje o następujących wypadkach niżki płacy zarobkowej, jakie miały miejsce w ostatnich czasach: w przemyśle porcelanowym w Karolowach Warach płace obniżono o 10—25 pr. Prowadzą się pertraktacje na fabrykach materiałów świetlnych w sprawie obniżki płacy o 35 proc. W okręgu Warnsdorfskim płaca zarobkowa robotników metalowych została obniżona o 26 proc., w przemyśle metalowym w Czechach zachodnich prowadzone są pertraktacje o niższe płacy o 25 proc. Na Śląsku płaca robotników rolnych uległa niżce o 10—13 proc. Zniżka płac zarobkowych pozwala przemysłowi czeskosłowackiemu wzmocnić konkurencję z zagranicą drogą niżki cen swych wyrobów. Tak w ostatnich czasach wyroby skórzaną, a specjalnie obuwie czeskosłowackie z wielkim powodzeniem konkurują na rynkach węgierskich z wyrobami miejscowymi. Węgierska izba handlowa wystąpiła do rządu z petycją o wydanie ograniczeń w sprawie wwozu wyrobów skórzanych do Węgier. Od dnia 1. listopada w Czechosłowacji obniżono cenę na żelazo sortowe o 25 proc. W ministerstwie handlu odbywają się narady w sprawie obniżenia cen papieru.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, 14. listopada 1922.

Nieco ożywiony targ akcjami bankowymi a to: akcjami Ziemskiego Banku Kredytowego po zwykłym kursie 900 oraz Banku Hipotecznego, które awansowały z 900 stopniowo na 1.100.

Zainteresowanie się akcjami przemysłowymi w dalszym ciągu bardzo wielkie.

Silnie poszukiwano Chodorów, który z 19.000 awansował na 28.000. Tendencja w dalszym ciągu zwykła. — W Krakowie notowano Chodorów 23.000—25.500.

Oikos również zwykły zakończył giełdę kursem 16.900. W Krakowie 15.400.

Gafota awansowała z 2.700 na 3.400. — Gafota nieefektywna 2.550.

Ćmielów rozpoczynawszy kursem 8.800 awansował następnie na 9.300. Nieefektywny zakończył kursem 7.000.

Parowozy awansowały na 4.300. W Krakowie 4.500.

Pezet z 2.900 awansował na 3.000.

Polska Nafta rozpoczynawszy kursem 3.350 obniżyła się przejściowo na 3.300 następnie awansowała na 4.300. W Krakowie 4.500. W Warszawie 4.000, 6.000, 5.400.

P. T. H. 1.300—1.250.

Pociski obniżyły się z 3.000 na 2.800.

Siersza el. awansowała na 1.700.

Karpalit 3.700—3.800.

Zieleniewski zwykły zakończył giełdę kursem 16.000. W Krakowie 16.000. Rakszawa 10.500.

Waluty i dewizy.

Paryż 1.025, 1.050, 1.052 ½.

Berlin ustalił się z końcem giełdy na 215.

Londyn 72.300, 72.000, 71.800

Wiedeń 22.75.

Nowy York 16.000.

Bukareszt 105.

Belgia 925—935.

Zurych 2.975.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 16.000, 15.900; Belgia 942 ½, 940, 946;

Berlin 210, 217 ½, 215; Paryż 1.020—1.021 ½, 1.022 ½;

Praga 510, 520; Szwajcaria 2.950; Wiedeń 22, 21.75.

Budapeszt. (PAT.) Warszawa 0.14%—0.15%

Marka polska 0.14%—0.15%

Zurich (PAT.) Kursy giełdy z dnia 14 XI.

Berlin początkowe 0.0712 końcowe 0.0712, Holandia

24.20, Nowy Jork 47 ½ 54 ½, Londyn 24.40, Paryż 35.65

36.70 — Mediolan 26.05 — 25.80, Bruksela 0.000, Kopenha-

ga 0.000 — 0.0000 Sztokholm 0.000, 0.0000 Chrystianja —

0.000; Madryt 0.0000 00.00, Buenos Ayres 00.00,

Praga 17.95 17.40, Budapeszt 0.22 ½, Zagrzeb 0.25 — 0.25

Bukareszt 3.50, Warszawa 0.03 ½ 0.03 ½, Wiedeń 0.0074

0.0074 Austr. korony siempl. 0.0076.

Nekrologia.

† S. p. Edmund Strigl

nadkomisarz kontroli karbowej w Samborze

Po długich i ciężkich cierpieniach zarpa zony sw. Sakramentami zmarł dnia 7 listopada 1922 przeżywszy lat 65. Obrzęd pogrzebowy odbył się 9 listopada o 10 godzinie rano w Busowiskach, o czym w ciężkim smutku pozostała żona, zawiązania krewnych, przyjaciół i znajomych i kolegów.

5109

PIECYK ELEKTRYCZNY KAŻDE NACZYNIE



do ogrzewania mieszkań, biur, lokali i wszelkich pomieszczeń.

„SŁOŃCE”

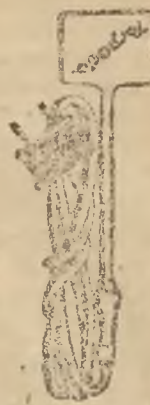
Najpiękniejsza produkcja ciepła przy najmniejszym zużyciu prądu. P. T. Lekarzy potrzebny również jako aparat do szybkiej produkcji gorącego powietrza. 5118

Wylączna sprzedaż na Lwów i Małopolskę Wschodnią „LUMEN” Lwów, plac Marjacki L. 4.

staje się elektrycznym garnuszkiem przez

„TORPEDO”

t. j. elektryczny aparat do zagotowania wszelkich płynów przy minimalnym zużyciu prądu. W czasie 5 minut osiąga się temperaturę wrzenia. Do gospodarstw domowych, podróżujących, hoteli, lekarzy, sanatoriów, szpitali niezbędne.



LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY

85 J. DREXLER & SYNOWIE

2250 Lwów plac Kapitulny 2.

poleca: Kalesy, Materace, Kocy, Bieleźno, Ściegi, Uszytki, damska i męska, akapleki, Północy, Płótna, szafony, Zestawy, Perkalę, Gładziny, Flanelę

Specjalność: WYPRAWY Ślubne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojewskiej, Lwów, Halička 20, II. p. 1791

Przyjmę panią na stancję. Fortepian w domu. Wrońska 10, drzwi 9.

Kapelusze modela w ogromnym wyborze poleca Topolnicka Kopernika 1. 4973

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kręta i szycia. 5210

Kupuje nowe i używane meble. Zieliński, Kollątaja 5. 5033

Fortepian marki „Dörr” z angielską mechaniką najnowszy model czarny, krótki, krzyżowy, nowy sprzedam zamożnym. Lyczakowska 57 oficyna I. pięt. Bazylewicz 5087

Jabłka zimowe szlachetne gatunki pakowane w skrzyniach sprzedaje codziennie od 3-6-tej Ciożarczyzna 5 i Anczewskich 10. 4991

Kilka motorów Doria okazynie, zapytania pod „Nowe” do admin. 5102

Kamienica dwujęzyczna z komfortem wraz z wolnym mieszkaniem blisko tramwaju i 6-tych lat do sprzedania tylko Polakowi. Pośrednictwo wykuczone. Wiadomość w administracji Słowa. 5107

Polarnie wiertarki, sztan y, strugarki, piły taśmowe, heblarki, gryzaki, gany, k. k. mobilne, motory, stal biała, szyny, trawersy, transmisje, pasy, po cenach konkurencyjnych poleca „Piotr” Lwów, Batoro 4. 5111

Pisharmonium kuszę lub wypożyczyć zaraz zawiadomć Plac Bernardyński 12 II p. drzwi 8 od 4-6 pop. 5119

WOLNE POSADY.

Technik (techniczka) dent. siła rutynowana ze stanie przyjęta. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego 10. 5070

POSADY POSZUKIWANE.

Technik doświadczony korespondent tor, udziela lekcji do wszystkich klas szkół średnich bez greki. Kuberzyk Issakowicza 18 pok. 33. 5194

RÓŻNE DONIESIENIA.

Oreńidea Stanisławów zechce podać dokładniejszy adres, gdyż restante anonimów nie wyśle. 5117

Ostojka odpowiesz spóźnioną prośbę o obrad w burze Reakcyjnej Praszowej. 5113

Koedukacyjne prywatne gimnazjum w Herodencie poszukuje dwie sily nauczycielskie węgla (ewentualnie słuch. illozoll) 5100 dla języków i przyrodoznawstwa. Posada bezzwłocznie do objęcia. — Zgłoszenia intymnie: Gorąg Herodanka.

Waga osobowa
Waga żelazna do 2000 kg.
Waga na bydło 5113
okazynie i tanio do nabycia
w handlu żelaza

M. Kierski
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Koedukacyjne prywatne gimnazjum w Herodencie poszukuje 5015 **ukwalifikowanego kierownika.** Posada zaraz do objęcia. Warunki bardzo korzystne.

Na sezon jesienny i zimowy 4559

Składnice I. krajowej fabryki kapeluszy

Darmo otrzyma każdy kupujący kapelusz dla lady.

Rudolfa Neuwelta

Lwów: plac Marjacki liczba 8, ul. Kaźmierzowska liczba 25, ul. Gródecka liczba 72. Stryj ul. 3 Maja 8, Brzeżany Rynek

zostały zaopatrzone najobficiej w najmodniejsze i najelegantsze kapelusze damskie i dziecięce.

Towar pierwszorzędny! Ceny najniższe!

Mandoliny, gitary zapelne wyuczony gry znut w 6-tych dniach pod gwarancją

„SPECJALISTA PEDAGOG”

Plac Bernardyński 12 II p.

Zgłoszenia 4-6 pop. Kupuje wszelkie instrumenty muzyczne nawet zniszczone. 5120

OGŁOSZENIE

z wezwaniem wierzycieli

Zawiadamia się,

Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

GALICYJSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Łańcucie, odbyte w dniach 24 czerwca 1922 r. i 2 września 1922 r., uchwalilo Stowarzyszenie rozważyć i przedkść go w stan likwidacji

Do przeprowadzenia likwidacji wybrał i został jako likwidatorowie pp. Władysław Beni sz buchalter i Józef Rzucido referent prawny Banku Ziemskiego dla kresów T. A. w Ł. Łańcucie, nt rzy firmę likwidacyjną Stowarzyszenia będą poepisywać wspólnie.

Wzywa się przeto wszystkich wierzycieli, aby swe roszczenia do rozstrzygniętego Stowarzyszenia zgłoszili najpóźniej do roku od dnia niniejszego ogłoszenia.

Łańcut w listopadzie 1922.

Galicyjski Bank ziemski stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w likwidacji

5090 Bieniaż wtr. Rzucido wtr.

KSIEGARNIA POLSKA

w Bukowsku.

Poleca następujące książki:

Olszewski, Burokracja. Powieść	1300 Mkp.
Irzykowski, Czyn i słowo	2400
Marris, Wieści z nikąd	1 00
Husowski, Spojrzenia	100
Gwizd, Dobry ludzie Nowela.	9 5
Nawarska, Wiek niczyj.	10 0
Mirski, Tajemnica.	095
Brzeg do źródeł twórczości	100
Posanie do dusz.	20
Dedacki, Zgasły ogień.	6 0
Kipling, Niesamowite opowieści.	550
Kellerman, wśród świętych.	5 0

Wysła za poprzedniemi nadesłaniem należytości lub za pobraniem p. cztowem. 5016

Kupię wszelkie antyki handel starożytności 5051

Jarostowski Romanow Gza 9.

DO P. T. ODBIORCÓW!

WĘGIEL „KMITA” znanej jakości nadeśle w najbliższych dniach zaś węgiel górnośląski, koks i brykiety otrzymać można zaraz. 5103

Karol Ferdyn Buro sprzedaje węgiel i koksu LWÓW, AKADEMICKA 21

Koks i Węgiel

górnoszląski i dąbrowski od 1 cm. dostarcza

Jan Mikuszewski

5105 we Lwowie, ul. Szlacheckiego 1.

MASZYNY DO SZYCIA

najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawiectwa i do robot ręcznych, polca

Aleksander MALIMON

Skład maszyn do szycia Lwów, Wałowa 11 a. Przyjmuje również maszyn do n. prawy. 5 97

KUCHENKI - - - - - NAFTOWE

5036 POLECA ANTONI HALSKI

LWÓW UL. SOBIESKIEGO 3

Powołujcie się na ogłoszenia „Słowa Polskiego”.